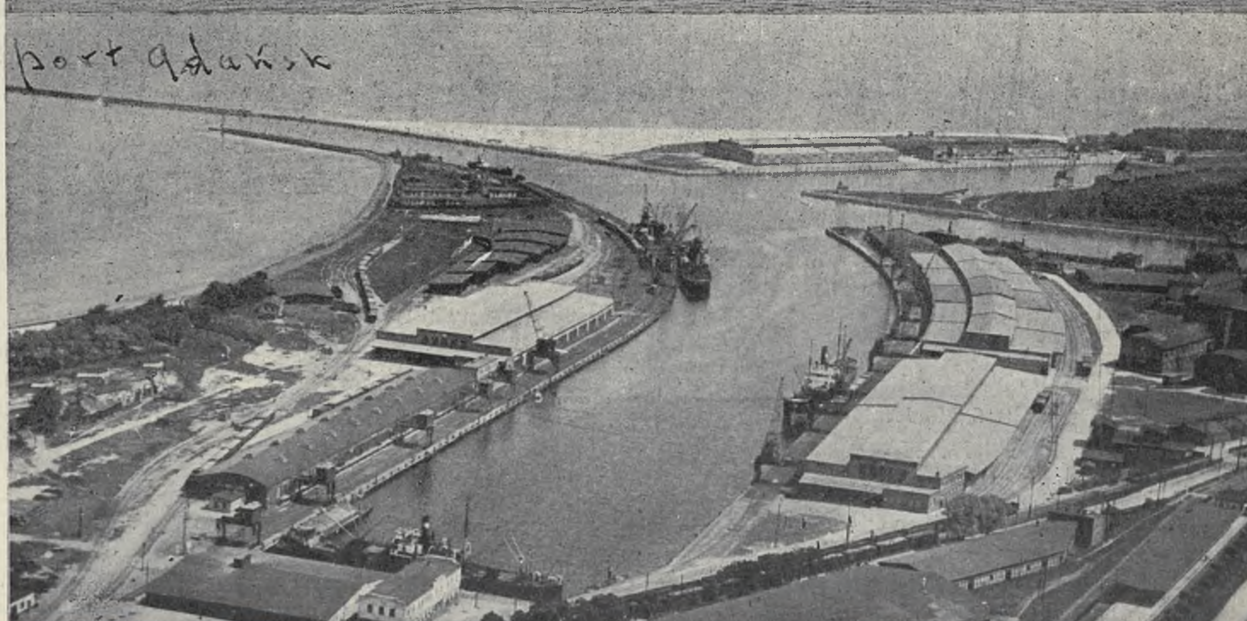
FLOTA POLSKA

Nr. 32–1936 r.



WEJŚCIE DO PORTU GDYNIA



WEJŚCIE DO PORTU GDAŃSK

NUMER O „ŚWIĘCIE MORZA"

INFORMACJE NA ŻADANIE

Cena 2 zł.

FLOTA POLSKA

czasopismo gospodarcze dla spraw żeglugi morskiej powietrznej i kolonjalnych

POD REDAKCJĄ RADOSŁAWA KRAJEWSKIEGO I TOMASZA Ks. LUBOMIRSKIEGO

Rok IX Warszawa, 1936 r. Nr. 32

GUSTAW ORLICZ - DRESZER

Generał Dywizji, Inspektor Armji, Inspektor Obrony Powietrznej Państwa, Prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Kawaler Orderów: Wielkiej Komandorji Polonia Restituta, Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z Mieczami, Potrójnego Krzyża Walecznych i wielu innych odznaczeń polskich i zagranicznych.

Zginął tragicznie Bojownik o Niepodległość, jeden z najbardziej bohaterskich Żołnierzy Komendanta, płomienny pionier pracy polskiej na morzu, niestrudzony szermierz praw polskich do kolonij



(patrz artykuł)



Gen. dyw. K. Sosnkowski przyjmuje defiladę podczas uroczystości „Święta Morza“ w Gdyni

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W DNIU „ŚWIĘTA MORZA”*)

„Przez długie, długie lata ani jedna fala morska nie rozbiła się o brzeg, będący własnością Państwa Polskiego.

Wiatrów nie schwytał ani jeden polski żagiel.

Ani jeden z miljona wirów, które ze szlakami statków powstają, nie był wirem po polskim okręcie.

I jak mało było serc polskich, ujarzmionych miłością do niezniszczalnego morza.

A dziś corocznie obchodzimy „Święta Morza“.

Są one jakby ekspiacją za minione nasze śmiertelne wobec morza grzechy i w doroczne całego Narodu ślubowanie się zamieniają, że nas już nikt i nic z rzędu państw morskich nie usunie.

A ślubowania te nie są tylko rotą czczych słów, bośmy dowiedli, że umiemy w miarę swych sił być wierni przyrzeczeniom.

Wielkim wysiłkiem całego Narodu w krótkim czasie sprawiliśmy, że wichry morskie coraz częściej grają swoje hymny na żaglach polskich, coraz liczniejsze rzesze kutrów rybackich zapuszczają się na dalekie morza, co rok coraz więcej żelaznych serc bije w żelaznych ciałach naszych parowców, które żywione polskim czarnym węglem, oddychające czerwonemi płomieniami, buchają radośnie białą parą, okalającą bandery Państwa Polskiego i niosą je po wszystkich morzach.

Morze otworzyło nam bramy na świat szeroki, ono zrównało nas z innemi narodami, ono dało nam wolność i prawo bycia tam wszędzie, gdzie morze jest i niebo.

Wyciągamy gotową do współpracy dłoń ku narodom, z któremi zbliżyło nas wspólne sąsiedztwo mórz, a w pierwszym rzędzie ku tym, których wybrzeża pospołu z naszemi oblewają fale Bałtyku.

Staliśmy się państwem morskiem dzięki czynowi, któremu imię: Gdynia.

Ona sprawiła, że nasze i obce kotwice mogą w polski grunt się wżerać. Ona daje i dawać będzie mężne załogi, które wieść będą polskie okręty do określonego celu poprzez mgły i sztormy.

Załogi, które oby żadnym nawałnicom nie pozwoliły polskich statków ogołocić z masztów.

Załogi, które oby zawsze pamiętały, że cechą dobrego marynarza jest pełna wiara w siebie, a równocześnie niemamienie się nigdy zawodnem poczuciem bezpieczeństwa.

Niech te zalety dobrego marynarza staną się własnością duszy całego Narodu.

Wtedy patrząc na to, co się dziś dzieje na świecie, zrozumiemy wszyscy, że aby dzieło pokojowej pracy, odbudowy lepszych form współżycia narodów i postępu nie zostało zagrożone, potrzeba abyśmy pospołu ze wszystkimi pragnącymi pokoju potrafili w razie potrzeby skutecznie stanąć w jego obronie.

Widzimy, że tylko z silnym liczy się świat, że żadne gwarancje, żadne układy nie zapewnią narodowi niezależności w tym stopniu, co jego własna moc.

Tak, jak stanęliśmy wszyscy przy budowie wyjścia na wolne gościńce świata, świadomi, że bez tego zbiorowego wysiłku nie spełniłoby się dzieło, na które dzisiaj z dumą spoglądamy, tak i za obronnością tego dorobku i zapewnieniem mu dalszego spokojnego rozwoju musi stanąć czujna i troskliwa o przyszłość myśl nasza i celowo zorganizowany wysiłek“.

---

[1]) Wygłoszone przez radjo w dn. 29 czerwca 1936 r.

ŚWIĘTO MORZA W GDYNI

Uroczystości Święta Morza rozpoczęły się w Gdyni dn. 27 czerwca, program ich zaś wypełnił całe następne dwa dni.

Wstępem do uroczystości tych było podniesienie bandery Ligi Morskiej i Kolonjalnej na maszt na skwerze Kościuszki. Po podniesieniu bandery wygłosił przemówienie p. Komisarz Rządu na m. Gdynię Sokół, podkreślając znaczenie i charakter Święta Morza, a następnie, po odegraniu hymnu Narodowego i hymnu Bałtyku, zebrane orkiestry przeszły przez miasto, grając capsztrzyk. Wieczorem nastąpił pochód z pochodniami oddziałów wojska, marynarki wojennej, oddziałów P. W. oraz organizacyj społecznych.

Ze stolicy przybyli do Gdyni na dalsze uroczystości Pan Wicepremjer Inż. E. Kwiatkowski, Pan Minister Przemysłu i Handlu A. Roman, PP. Wiceministrowie: Bobkowski, Doleżal, Sokołowski i Świtalski. P. Dyrektor Dep. Morskiego L. Możdżeński, Prezes Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej P. Gen. G. Orlicz-Dreszer i in. Obecni byli również P. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Papée oraz P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, a jako goście zagraniczni—PP.: Wiceminister Przemysłu i Handlu Rumunji P. Ilecu Broanceni i dowódcy, oficerowie i załogi bawiących w Gdyni szwedzkich statków szkolnych.

Dzień 28 czerwca minął pod znakiem Zjazdu Kaszubskiego. O godz. 10.30 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na placu Grunwaldzkim pod Kamienną Górą, poczem nastąpił przemarsz grup regjonalnych oraz publiczności na ul. Starowiejską Nr. 30, gdzie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Antoniego Abrahama, przed którą następnie odbyła się defilada.

O godz. 13 dokonane zostało otwarcie Targów Gdyńskich.

Późniejsze godziny popołudniowe poświęcone zostały flocie wojennej, która o godz. 15 przedefilowała pomiędzy łamaczem fal a molami portowemi. O godz. 16 zebranej licznie publiczności udostępniono zwiedzenie naszych kontrtorpedowców.

Od godz. 18 do wieczora program wypełniony został przez Wieczornicę Kaszubską, Sobótkę, pochody i wianki.

Główne uroczystości Święta Morza odbyły się 29 czerwca. Rozpoczęte zostały również od mszy polowej, której słuchały wielotysięczne tłumy z przedstawicielami Rządu na czele.

Po nabożeństwie do zebranych przemówił twórca Gdyni Pan Wicepremjer Kwiatkowski:

„Stoimy dziś u samego przedpola wielkich historycznych zmagań narodu. Tu, u brzegów Bałtyku, gdzie od zarania dziejów toczyła się walka o sprawiedliwość dziejową Wielkiego Narodu, jego prawa do życia i ekspansji, od 10 wieków lała się na Pomorzu i wodach Bałtyku krew polska, toczył się bój o panowanie nad morzem Bałtyckiem, ale równocześnie toczyła się bezkrwawa wojna człowieka z poczuciem historji. Są narody i społeczeństwa, które ulegają historji. Stają się bezwolnem narzędziem siły i bezprawia, ale są inne społeczeństwa, których duszą, pragnieniem i niezłomną wolą jest przebić się przez twardy mur historji i zmusić ją, by służyła honorowi i chwale narodów. Niema ludzi inaczej zbudowanych, o innym kręgosłupie i innej substancji mózgowej. Ale wola ich jest różna. Tu, gdzie stoimy dziś, toczył się wielki bój wielu ludzi i wielu pokoleń o to, czy Polska potrafi chwycić za łeb historję, czy też zostanie porwana bezwolnie, gdzie ją wiatr poniesie. Przez długie wieki przegrywaliśmy tutaj swą historję, ale pod wpływem Wielkiego Człowieka, który uczył i tworzył odważnego obywatela, gotowego do ofiar i najwyższego wysiłku, powstało to miasto-cud, ten cudny port—tak, że dziś z dumą i radością możemy odwrócić się ku mogiłom poległych żołnierzy i z podniesionem czołem wywołać ich duchy, by powiedzieć im, że nie ginęły namarne i bezcelowo, bo oto Polska żyje, wzrasta w potęgę i trwać będzie coraz potężniejsza na wieki.

Naczelny Wódz Gen. Rydz-Smigły rzucił nam hasło dozbrojenia się. Ale obowiązkiem narodu i społeczeństwa jest zrozumieć dobrze jego myśli i wolę. Dozbroić się — to nie znaczy tylko zwiększyć siły zbrojne, lecz zmienić i dozbroić swój mózg i swą wolę. Musimy się stać takimi, jakimi byli ci, którzy ginęli za Polskę, jak ci bezimienni, którzy budowali Gdynię, oraz ci, którzy stworzyli wielkość i potęgę Polski. Musimy stać się ludźmi prostymi i skromnymi, gotowymi na twarde życie, by pokonać jednego po drugim wrogów Polski. Wobec tysięcy obywateli polskich i żołnierzy u stóp miasta Gdyni łączą się z nami obywatele z całej Polski, którzy w tej chwili zwracają oczy swej duszy i uczucia ku morzu polskiemu. Nie jesteśmy sami, bo miljony Polaków, rozrzuconych po całym świecie, odczuwają to samo; nie jesteśmy sami, bo łączą się z nami też w tej chwili setki tysięcy tych obywateli tutejszych, którzy przez wieki jako jedyną broń mieli modlitewniki i którzy zwyciężyli przemożne siły wroga. Musimy dziś w tem święcie całej Polski, w „Swięcie Morza", złożyć ślubowanie, że pracy, do której przystąpiliśmy w imię polskości i honoru, nie porzucimy i nie cofniemy się ani na krok przed żadną siłą i żadnym wrogiem. Niema siły, która potrafiłaby nas odeprzeć od morza. Z tem poczuciem potęgi pracy łączymy się jako jedna wielka rzetelna rodzina i wznosimy okrzyk „Niech żyje Polska".

POGRZEB GEN. GUSTAWA ORLICZ-DRESZERA W GDYNI



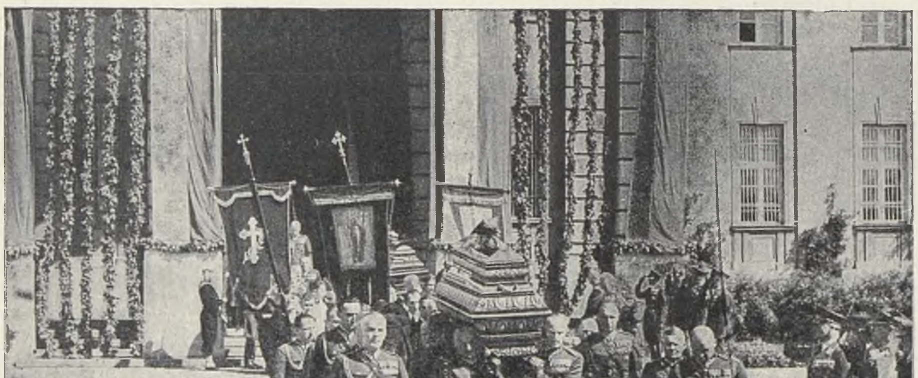
Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, gen. Rydz-Śmigły w kondukcie pogrzebowym w Gdyni za trumną gen. Gustawa Orlicz-Dreszera

GEN. GUSTAW ORLICZ-DRESZER — POMNIK POLSKIEGO HEROIZMU, POLSKA SŁAWA

Dn. 16 lipca r. b. w katastrofie lotniczej zginął w Bałtyku Gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, inspektor armji, inspektor obrony powietrznej państwa, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zginął rycerz bez skazy, człowiek wielkiego charakteru, wielkiego twórczego wysiłku, ofiarności bezgranicznej dla dobra Polski, dla dobra mocarstwowości polskiej.

O tę mocarstwowość, naszą o możliwie najszerszą niepodległość narodu polskiego walczył w legjonach jako wierny towarzysz Marszałka, w wojnie z bolszewikami jako hetman kawalerji przeciw atamanowi Budiennemu.

Gdy zaszła potrzeba rozbudowy lotnictwa wojskowego, gen. Orlicz-Dreszer, jakkolwiek już w ostatnich latach nie był młodzieniaszkiem, stał się lotnikiem, zgłębił wiedzę lotniczą i został mianowany inspektorem obrony powietrznej państwa.



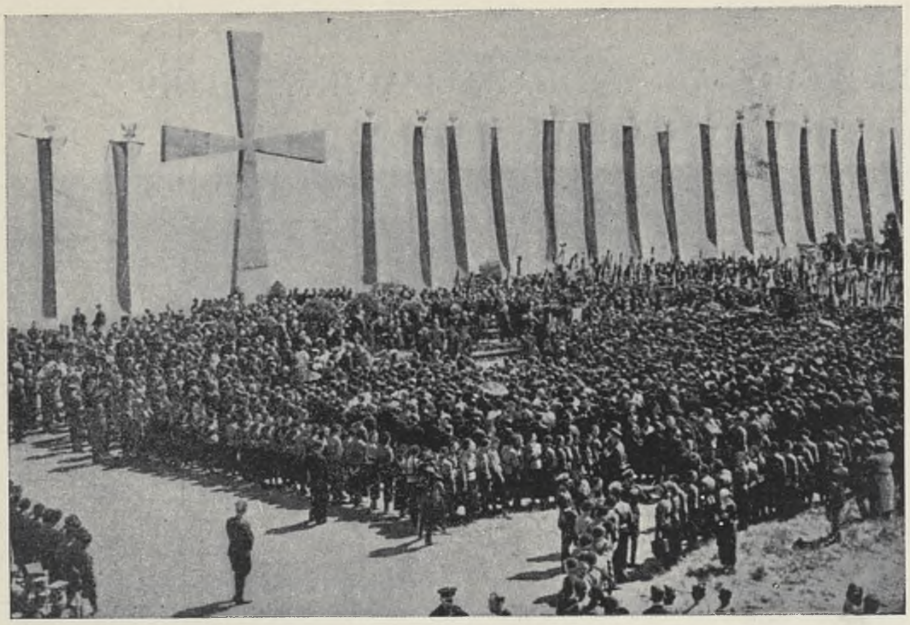
Wyprowadzenie zwłok gen. G. Orlicz-Dreszera w Gdyni na cmentarz w Oksywiu

O zasługach wojskowych zgasłego przedwcześnie gen. Orlicz-Dreszera cała prasa krajowa podaje wiadomości wysoce chlubne i obszerne, cała prasa zagraniczna: francuska, niemiecka, włoska, nawet bolszewicka zamieszcza na poczestnych miejscach jego konterfekty.

Ale nie wszyscy dość wyraziście gloryfikują wielkie zasługi Generała dla rozległego rozszerzenia polskich dotychczas przeważnie zaściankowych widnokręgów, dla ciągłego wskazywania Polsce drogi ku mocarstwowości najszerszej, mocarstwowości morskiej.

Istniejąca od kilkunastu lat Liga Morska i Kolonjalna dopiero pod przewodem Generała i jego najbliższych współpracowników ziściła marzenia swoich założycieli, stała się instytucją wielką na wzór niemieckiego flotenverein'u, posiadającą swoje koła śród 10 milj. polaków zagranicznych, zrzeszającą pół miljona członków w Polsce i poza Polską.

Dopiero pod przewodem Generała Orlicz-Dreszera mocno, śmiało i rzeczowo wobec społeczeństwa została postawiona sprawa *konieczności intensywnej rozbudo-*



Złożenie zwłok gen. G. Orlicz-Dreszera w asyście najwyższych dostojników państwa, admiralicji i licznej publiczności do grobu na cmentarzu na Oksywiu. Na ilustracji widać fragment pogrzebu, flagi narodowe z orłami białemi i morze

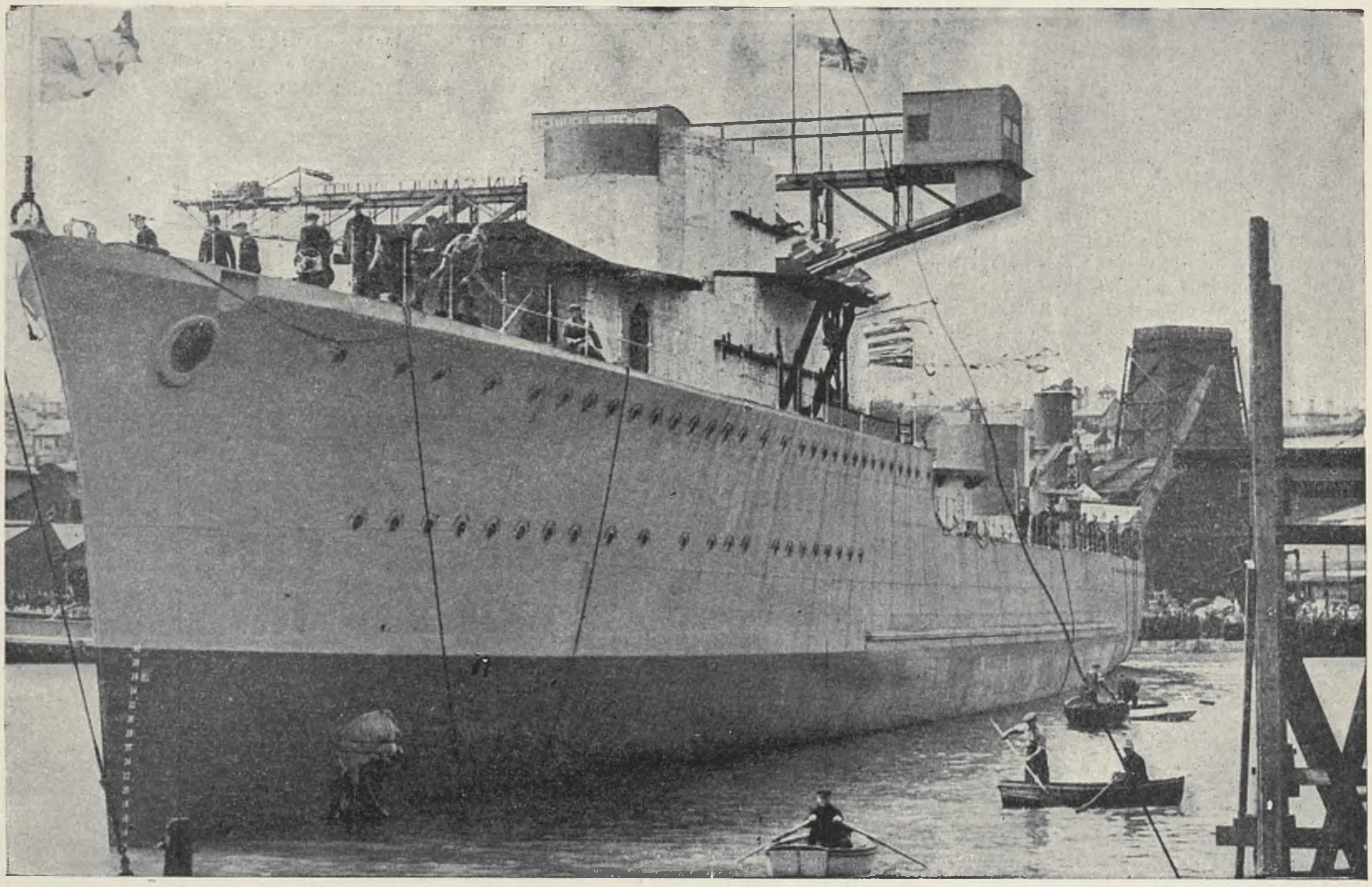
wy polskiej zbrojnej siły morskiej to, co jeszcze kilka lat temu było uważane za niemożliwość, przez niektórych niemal za niedorzeczność, stało się świętym celem całego narodu, a utworzone przez Gustawa Orlicz-Dreszera „Święto Morza“ stało się corocznym najukochańszym świętem wszystkich Polaków.

Dopiero pod Jego przewodem (pionierzy kolonjalni) poczęliśmy intensywniej popularyzować wspołeczeństwie zamorską ekspansję gospodarczą i kolonjalną na ewentualnie uzyskane tereny, i nawiązaliśmy w sferze idei morskiej stały bezpośredni kontakt z kolonją polską Francji, Ameryki Północnej i Południowej.

Imię Twoje, Generale, Kawalerze najwyższych odznaczeń, Polska już wpisała złotemi zgłoskami do swych dziejów, ku czci Twojej wzniesiemy pomniki, grobowce.

Sława Ci Bohatyrze.

NOWY KONTRTORPEDOWIEC POLSKI „GROM“



Nowoprzybyły do portu wojennego w Gdyni kontrtorpedowiec został ochrzczony w lipcu r. b. i otrzymał nazwę „Grom“

Inż. MIECZYSŁAW MICHALSKI
Dyr. Zakładu Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni

ROZWÓJ ZAKŁADU WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI M. GDYNI

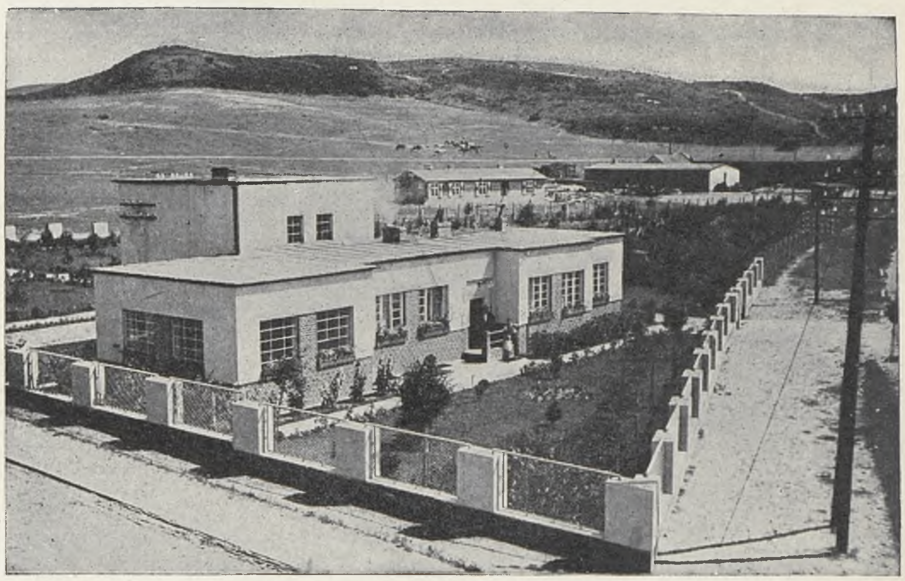


Poświęcenie głównego ujęcia wody w Rumji. Pośrodku zebranych osób p. Komisarz Rządu m. Gdyni mg. Franciszek Sokół

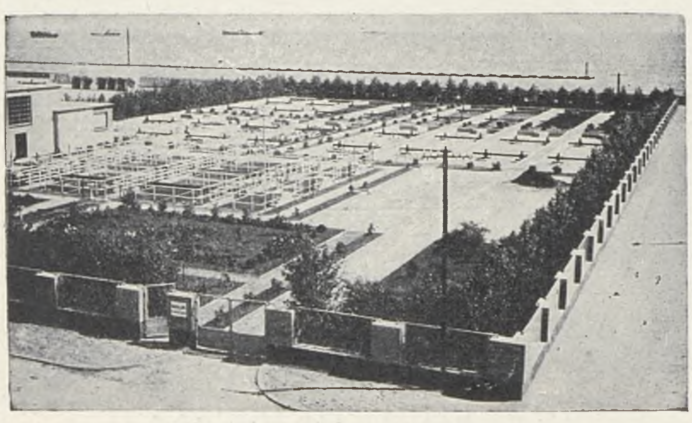
Historja wodociągów i kanalizacji m. Gdyni datuje się od r. 1927, kiedy to ówczesny magistrat m. Gdyni powierzył prof. Politechniki Warszawskiej dr. Karolowi Pomianowskiemu opracowanie projektu wodociągów i kanalizacji dla Wielkiej Gdyni. Projekt ten w ostatniej swej formie przewiduje zamkniętą sieć wodociągów na całym terenie Wielkiej Gdyni, a więc i jej przedmieść oraz pobliskich osiedli, jak: Orłowo, Witomino, Chylonja, Rumja, Obłuże, Pogórze, Oksywie i t. d.

Sieć ta zasilana jest przez 3 ujęcia wody, z tych główne ujęcie w Rumji i 2 pomocnicze: w Gdyni i Oksywiu. Z uwagi na znaczną rozpiętość sieci o promieniu kilkunastu kilometrów okazała się potrzeba 2 zbiorników wyrównawczych, z których jeden zaprojektowano w Gdyni, a drugi w Obłużu. Ponadto z uwagi na znaczną falistość terenu i duże różnice poziomów zaprojektowano kilka stacyj hydroforowych (pneumatyczny wodociąg) dla miejsc położonych najwyżej — ponad poziomem zbiorników, jak: Witomino, Redłowo, Obłuże.

Odnośnie kanalizacji projekt przedstawia się odmiennie. Względy terenowe spowodowały konieczność kanalizacji rozdzielczej, t. j. oddzielnie dla wód zużytych i oddzielnie dla wód atmosferycznych. Kanalizacja została podzielona na 3 niezależne od siebie sieci: Gdyni, Oksywia, i Orłowa. Każda z nich posiada własną stację oczyszczania ścieków, do której sprowadzane są ścieki z danej sieci. Na stacjach tych, jak to wskazuje ich nazwa,



Stacja pomp — Oksywie



Stacja oczyszczania ścieków w Gdyni



Rów odwadniający głównego ujścia wody w Rumji

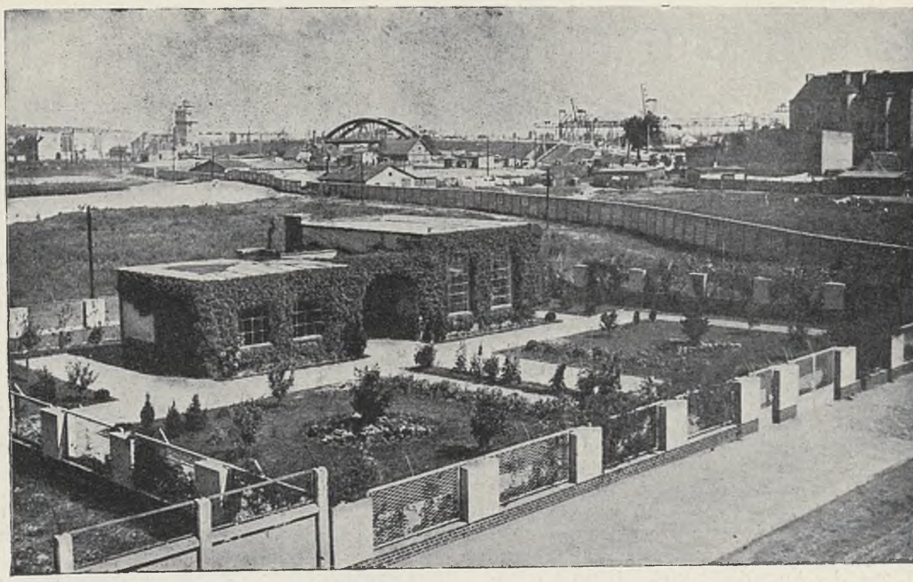
ścieki podlegają oczyszczeniu w ten sposób, że oddzielone są części stałe tworzące osad, używany później jako nawóz, od części płynnych odprowadzanych wprost do morza.

Kanalizacja Gdyni posiada ponadto 2 systemy: górny i dolny. Ten ostatni obsługuje tereny przyportowe, najniżej położone. Scieki tego systemu odprowadzane są do stacji przepompowań ścieków, gdzie podnosi się je do kolektora systemu górnego. Scieki systemu górnego odprowadza się kolektorem systemu górnego bezpośrednio do stacji oczyszczania ścieków.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach projekt, którego realizację rozpoczęto w 1921 r., wykonując corocznie dalsze etapy prac w kolejności swojej, z punktu widzenia aktualnych potrzeb, najpilniejsze. Pod tym kątem widzenia prowadzona budowa, zamierzająca do jaknajrychlejszego rozpoczęcia eksploatacji, umożliwiła już w maju 1930 r. uruchomienie objektów i wykorzystanie wybudowanej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Zaznaczyć tu należy, że równocześnie z rozpoczęciem eksploatacji wyodrębniono dział budowy wodociągów i kanalizacji, z Wydziału Technicznego Magistratu m. Gdyni, jako przedsiębiorstwo miejskie pod nazwą „Zakład Wodociągów i Kanalizacji“, delegując na stanowisko dyrektora Zakładu dotychczasowego kierownika tego działu inż. Mieczysława Michalskiego pozostającego do chwili obecnej na tem stanowisku.

Dorobek pracy lat zgórą 6-u nad budową wodociągów i kanalizacji przadstawia się okazale, bo Gdynia posiada obecnie sieć wodociągową długości 65,7 klm. — sieć kanalizacyjną 25,2 klm. — sieć deszczową 11 klm., 3 przewidziane projektem ujęcia wody, 2 żelazo-betonowe zbiorniki wodociągowe, hydrofor dla Witomina, stację oczyszczania ścieków i stację przepompowań ścieków w Gdyni.



Stacja pomp — Gdynia

Odnośnie danych eksploatacyjnych podać możemy, że ilość połączeń wodociągowych i kanalizacyjnych przekroczyła już liczbę 1000, a produkcja wody w stosunku do pierwszego roku eksploatacji wzrosła 4,5 krotnie. Podobnie i opłaty kanalizacyjne wzrosły 6-cio krotnie.

Biorąc pod uwagę, że nasilenie połączeń domowych, oraz produkcji wody w r. b. nie tylko, że nie maleje, ale w silnym stopniu wzrasta, stwierdzić należy, że dotychczas tendencja rozwojowa zakładu nie zmniejsza się, świadcząc o żywotności i potrzebie tego przedsiębiorstwa oraz o ciągłej rozbudowie miasta.

W r. ub. dzięki wydatnej pomocy finansowej Funduszu Pracy rozpoczęta została budowa Głównego Ujęcia Wody, brak którego, ze względu na małą wydajność, uruchomionych w r. 1930, 2 pomocniczych ujęć w Gdyni i Oksywiu dawał się dobitnie odczuć. Ujęcia te bowiem posiadały wydajność ograniczoną, nie wystarczającą na zaspokojenie nader silnie rosnących potrzeb wodociągowych m. Gdyni. Omawiane Główne Ujęcie Wody, o znacznej wydajności, wystarczającej dla kilkuset tysiącznego miasta, uruchomione zostało w dniach ostatnich. Ujęcie to na szereg lat zapewni dostateczną ilość zdrowej i czystej wody, usuwając ostatnio wiszącą już nad Gdynią poważną groźbę braku wody.

POLSKO-SKANDYNAWSKIE TOWARZYSTWO TRANSPORTOWE „POLSKAROB“

W porcie węglowym w Gdyni, na nabrzeżu szwedzkiem, widoczna z daleka znajduje się olbrzymich rozmiarów wywrotnica wagonowa, której potężna konstrukcja nadaje tej części portu charakter wprost monumentalny. Jest to część urządzenia przeładunkowego firmy „Polskarob“ Polsko-Skandynawskiego Tow. Transportowego, służąca do przeładunku węgla z wagonów do okrętów. Potężne liny stalowe chwytają wagon kolejowy napełniony węglem i noszą w górę, poczem mechanizm odpowiedni posuwa cały, wiszący nad ziemią wagon nad lukę okrętową, gdzie po podciągnięciu jednego końca wagonu i stworzenia w ten sposób pochylni, zawartość całego wagonu ginie w czeluściach ładowni okrętowych. W ten sposób odbywa się przeładunek bardzo sprawnie i szybko, co ma oczywiście znaczenie zasadnicze dla okrętów, które w ten sposób oszczędzają dużo czasu, a zatem i kosztów. Wywrotnica ta może uchodzić za najbardziej nowoczesne i najsprawniejsze narzędzie pracy przy przeładunku węgla i niewątpliwie w dużym stopniu przyczyniła się do dobrej opinji, jaką port gdyński w świecie— pod względem szybkości odprawy statków, się cieszy. Ponadto oszczędza ten sposób przeładunku grubsze sortymenty węgla od tłuczenia, co oczywiście ma duże znaczenie dla jakości węgla. Od chwili istnienia do końca 1935 roku przeładowała firma „Polskarob“ w Gdyni ogółem 16 miljonów ton węgla eksportowego. Przedsiębiorstwo „Polskarob“ jest jednym z najstarszych w Gdyni, będzie bowiem w roku bieżącym obchodziło 10-lecie istnienia, istnieje więc właściwie od zarania portu. Poza wywrotnicą wagonową służą do przeładunku węgla jeszcze 4 krany chwytakowe. Przedsiębiorstwo. obejmujące swą organizacją całokształt interesów spedycji morskiej w dziedzinie węglowej, ma poza maklerką, frachtowaniem statków, sprzedażą bunkru, klarowaniem statków, cumownictwem itd. również własną flotę — pierwszą prywatną w Polsce. W skład tej floty wchodzą cztery okręty morskie nazwane Roburami, a noszące numery od 3 — 6. Każdy okręt może zabrać około 3000 ton ładunku. Okręty są zupełnie nowocześnie wyposażone, mają własne stacje iskrowe i wygodne pomieszczenie dla załóg okrętowych — kabiny 2-osobowe. Pod względem częstotliwości podróży pobiły okręty te wszystkie rekordy i zyskały sobie popularną nazwę tramwajów bałtyckich.

I tak w roku 1935 zrobił:

s/s „Robur III“ — 47 podróży
„ „Rubor IV“ — 42 „
„ „Robur V“ — 40 „
„ „Robur VI“ — 35 „

razem 164 podróży w ciągu r.

(„Robur III“ w roku 1934 wykonał aż 51 podróży z ładunkiem).

W r. 1935 przewiozły „Robury“ włącznie 457 567 ton ładunku. Tonaż Roburów wynosi 12,6% tonażu całej floty polskiej‘ a tonażem tym wykonała firma „Polskarob“ w roku 1935 43,3% wszystkich przewozów morskich, dokonanych polskiemi statkami przez Gdynię. Statki firmy „Polskarob“ odwiedzają głównie państwa skandynawskie w pierwszym rzędzie Szwecję, ale w liczbie podróży wyżej wykazanych są też rejsy do Belgji i Holandji oraz podróże z węglem angielskim do Szwecji.

Sprawność pracy morskiej firmy „Polskarob“ i jej floty morskiej podniósł na zjeździe gospodarczym w Katowicach pan minister Skarbu Kwiatkowski, który przedsiębiorstwo to stawiał za wzór inicjatywy prywatnej.

„ŻEGLUGA POLSKA" I „POLBRYT"

Na przestrzeni ostatniego roku zanotować należy poważny rozwój S. A. Żegluga Polska w Gdyni, co wyraziło się zarówno w otwarciu szeregu nowych linij, jak i zwiększonej ilości przewożonych towarów na linjach już istniejących.

Obecnie Żegluga Polska utrzymuje 10 linij regularnych, a mianowicie: 1) Gdynia/Gdańsk-Rotterdam, 2) Gdynia/Gdańsk-Antwerpja, 3) Gdynia/Gdańsk-Kotka-Wiborg-Helsinki-Tallin, 4) Gdynia/Gdańsk-Hamburg, 5) Gdynia / Gdańsk-Norrköping-Stockholm, 6) Gdynia/Gdańsk-Kłajpeda-Ryga, 7) Gdynia-Malmö-Gothenburg, 8) Gdynia/Gdańsk-Jaffa-Haifa-Aleksandrja i in. porty Lewantu, 9) Gdynia/Gdańsk-Rio de Janeiro i La Plata (łącznie z Gdynia-Ameryka Linje Żeglugowe S. A., oraz w okresie kampanji owocowej, 10) Gdynia/Gdańsk porty południowej i wschodniej Hiszpanji.

Linje do Antwerpji, Rotterdamu i Hamburga mają charakter dowozowy dla towarów polskich, które dzięki współpracy „Żeglugi" z zagranicznemi dalekobieżnemi linjami, uzyskują możność łatwego dotarcia do wszystkich portów świata. Żegluga Polska stosuje tutaj szeroko konosamenty bezpośrednie, co stanowi wielkie udogodnienie dla kupca i spedytora.

Statki żeglugi nieregularnej przewożą głównie towary masowe.

Również i inne działy „Żeglugi" uległy rozbudowie.

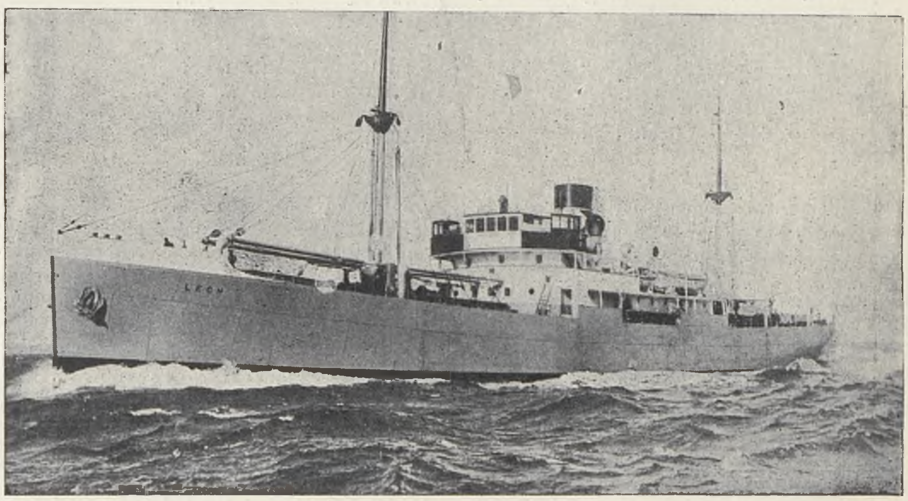
Tabor holowniczy „Żeglugi Polskiej" powiększył się w roku ubiegłym o nowe dwie jednostki: s/s „Atlas", nabyty w Holandji i s/s „Tytan", wybudowany na specjalne zamówienie przez Stocznię Gdańską. s/s „Tytan" jest obecnie najsilniejszym holownikiem w porcie Gdyńskim i siła jego motoru wynosi 700 HP.

W żegludze przybrzeżnej kursują między Gdynią, Helem, Jastarnią, Orłowem i Sopotami 4 statki żeglugi przybrzeżnej s/s „Gdynia", „Gdańsk", „Jadwiga" i „Wanda". Oprócz tego Żegluga utrzymuje regularne rejsy na zwiedzanie portu gdyńskiego, jakoteż urządza wycieczki wzdłuż wybrzeża dużemi motorówkami „Jaś" i „Małgosia", zbudowanemi w ubiegłym roku na specjalne zamówienie w Szwecji.

„Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe" rozporządza flotą czterech nowoczesnych statków, które kursują między Gdynią/Gdańskiem z jednej strony, a Londynem, Hull i Le Havre, z drugiej strony. Na linji do Le Havre przewozi się głównie emigrantów, gdzie przesiadają się oni na statki transoceaniczne, kursujące do krajów Ameryki Południowej. Do Anglji wozi się głównie artykuły spożywcze, jak bekony, masło, jaja i t. p.

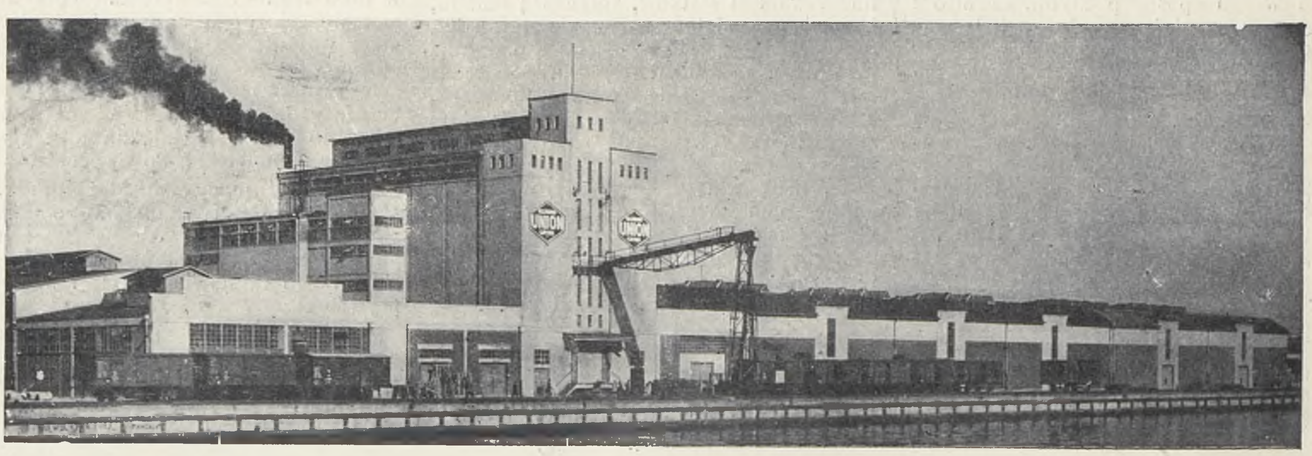


s/s „Lewant", należący do „Żeglugi Polskiej", wyładowuje na redzie w Jaffa



s/s „Lech", należący do Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego („Polbryt"), utrzymuje stałą 2-tygodniową komunikację między Gdynią-Gdańskiem i Londynem

Z NABRZEŻY ZACHODNIEGO BASENU PORTU GDYŃSKIEGO



Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union" Sp. Akc.

FLOTY HANDLOWE PAŃSTW ŚWIATA

OSTATNIE DANE ŚWIATOWEGO BIURA REJESTRACJI STATKÓW

Z europejskich państw najzdolniejszymi żeglarzami, najlepszymi kupcami i kolonizatorami okazali się Anglicy, którzy dzięki dogodnemu, wyspiarskiemu położeniu, oraz wytężonej, wytrwałej i konsekwentnej pracy, zajęli pierwsze miejsce wśród narodów świata, obejmując w swoje władanie najbogatsze i najliczniejsze kolonje, tworzące państwo—olbrzymi organizm gospodarczy, w którem słońce nigdy nie zachodzi.

Dopiero w końcu ubiegłego stulecia budzi się zrozumienie znaczenia morza i żeglugi w Niemczech. w Stanach Zjedn. Am. Półn. i w Japonji.

Szczególnie szybki wzrost floty handlowej wykazują przed wojną światową Niemcy, co niepokoi Anglję, usiłującą zachować swoje niepodzielne stanowisko na morzach i m. in. skłania ją do wzięcia udziału w wojnie przeciwko Niemcom.

Z powyższych względów winniśmy się zainteresować tabelą, ilustrującą tonaż flot handlowych, a więc i znaczenie największych państw morskich.

Liczby te są zaczerpnięte z danych Lloyd's Register (Swiatowe biuro rejestr. statków) i obejmują statki o pojemności ponad 100 b. r. t.

Następnie poza państwami wyszczególnionemi w tabeli, idą według stanu posiadania tonażu w r. 1934: Rosja Sowiecka - 942.259 b. r. t., Belgja — 499.389 b. r. t., Finlandja—469.436 b. r. t. itd.

W tych międzynarodowych wykazach, począwszy od r. 1930 znajdujemy i Polskę, niestety, jeszcze na szarym końcu, z 38 statkami o pojemności 61.947 b. r. t. w r. 1934. (Na dzień 1 stycznia 1936 r. Polska posiada już 48 statków o pojemności 76.500 b. r. t.).

W uzupełnieniu zamieszczonej tabeli dodać należy, że ogólny tonaż światowy w r. 1918 wynosił 48.523.610 b. r. t. w roku 1919 zaznacza się gwałtowny wzrost w tonażu, który w r. 1931 osiąga rekordową cyfrę 70.131.010 b. r. t.

Kryzys, jaki nawiedził świat cały, nie ominął, oczywiście, i żeglugi. Od r. 1931 ogólna liczba tonażu stopniowo maleje i, jak widzimy, w r. 1934 wynosi już tylko 65,576,612 b. r. t.

Porównywując jednak sumy tonażu przedwojennego i z pierwszych lat po wojnie z sumami obecnemi, należy mieć na uwadze wynalazki i udoskonalenia techniczne, jakie zostały osiągnięte w międzyczasie i są stosowane w budowie statków. Postęp w tej dziedzinie sprawia, że *statek wybudowany w latach ostatnich, dzięki przedewszystkiem znacznie większej szybkości, usprawnieniom przeładunkowym*, organizacjom transportów itp., *ma znacznie większą zdolność przewozową*, aniżeli statek o takiej samej pojemności sprzed lat 20-u czy nawet 10-ciu.

Niemcy w wyniku przegranej wojny, zostały zepchnięte daleko z drugiego miejsca, szybko jednak odbudowują swoją flotę, dążąc do osiągnięcia przedwojennego poziomu. Podkreślić należy, iż znaczna większość floty niemieckiej składa się z jednostek powojennych, jest to więc tonaż zmodernizowany o dużej sprawności technicznej, nastawiony na handel zamorski tak, iż stosunek zdolności przewozowej tej floty jest korzystniejszy od stosunku liczb bezwzględnego tonażu.

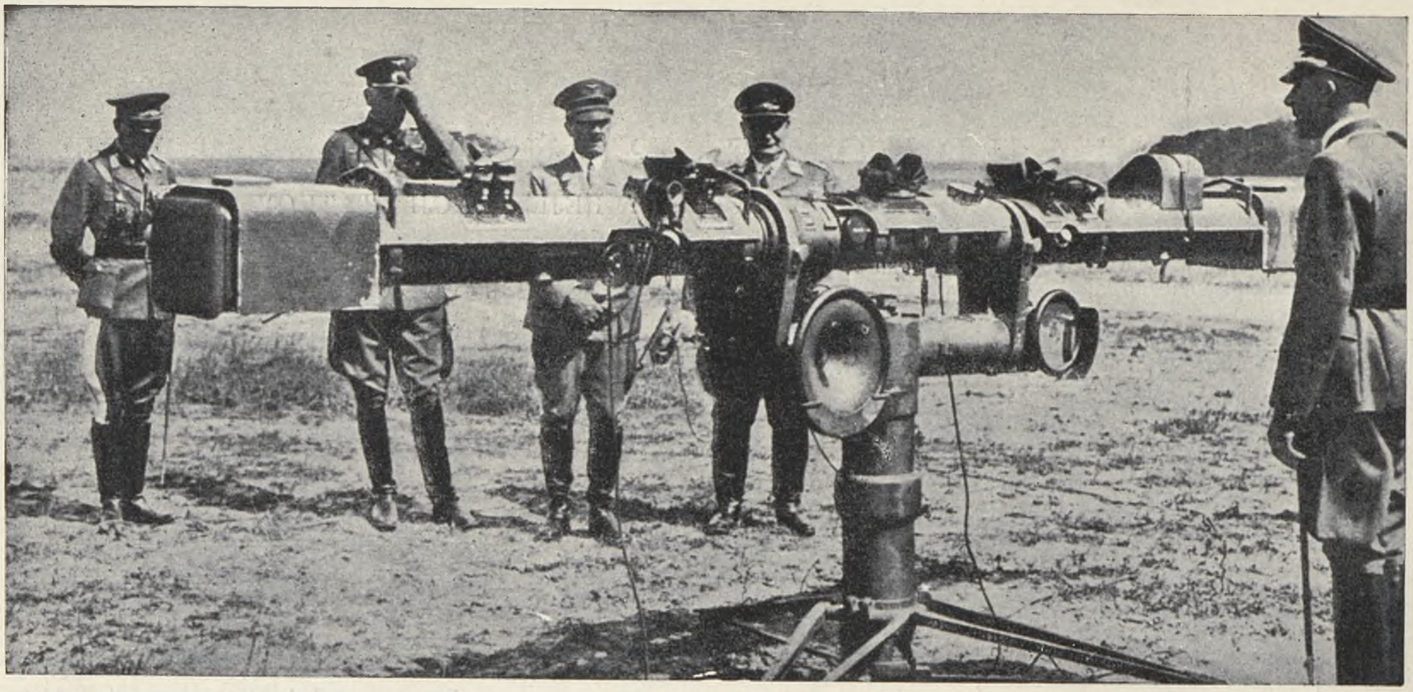
Drugi nasz sąsiad, Rosja Sowiecka, również szybko powiększa swój tonaż, przekroczyła już przedwojenny poziom floty rosyjskiej i dąży do całkowitego obsłużenia swoich zagranicznych obrotów tonażowych pod własną banderą handlową.

Wiele państw morskich, jak Holandja, Grecja, Danja z Anglją na czele, obsługują swemi statkami nietylko obroty towarowe własnych krajów ale i państw trzecich, ciągnąc z tego tytułu olbrzymie sumy.

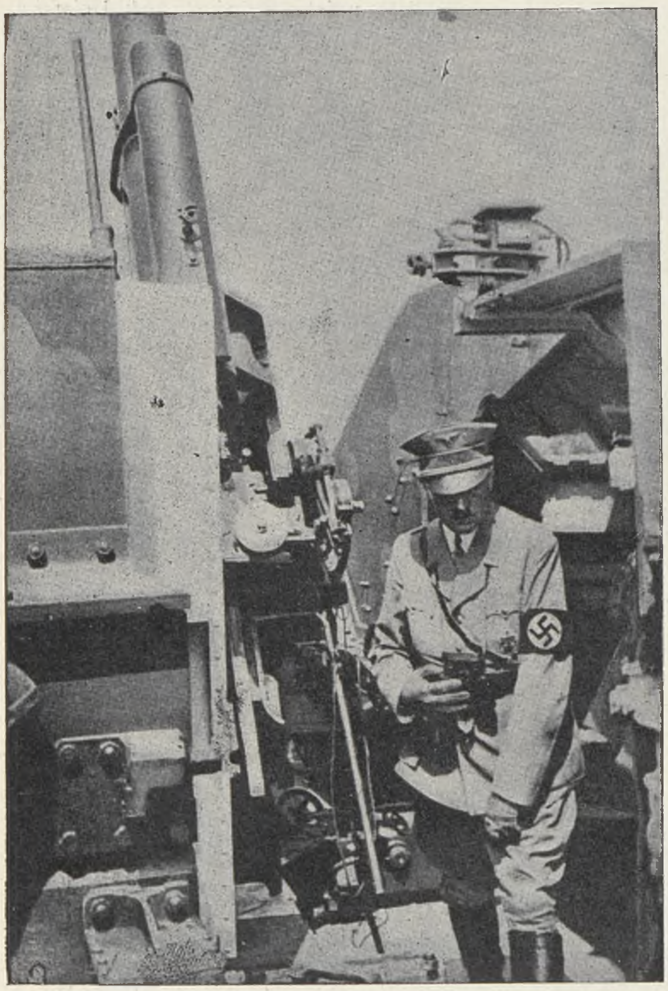
Dane podajemy z Lloyd's Register i J. K. (Kurj. Poran.).

TONAŻ FLOT HANDLOWYCH

	1914		1920		1930		1934	
	ilość statków	B. R. T.	ilość statków	B. R. T.	ilość statków	B. R. T.	ilość statków	B. R. T.
Ogółem	50.836	49.089.522	31.595	57.314.065	32.713	69.607.644	30.997	65.576.612
w tem								
1) Anglja	11.323	21.045.049	10.831	20.582.652	10.754	23.381.614	9.967	20.841.217
2) St. Zj. A. P. . . .	3.174	5.368.194	5.457	16.019.299	4.223	14.045.808	3.739	13.045.037
3) Japonja	1.103	1.708.386	1.940	2.995.878	2.060	4.316.804	1.949	4.072.707
4) Norwegja	2.191	2.504.722	1.777	2.219.388	1.916	3.669.289	1.908	3.981.354
5) Niemcy	2.388	5.459.296	1.138	672.671	2.157	4.229.235	2.043	3.690.990
6) Francja	1.576	2.319.438	1.758	3.245.194	1.651	3.530.879	1.567	3.298.053
7) Italja	1.160	1.668.296	1.115	2.242.393	1.380	3.331.228	1.242	2.928.396
8) Holandja	806	1.496.455	987	1.793.396	1.401	3.086.315	1.426	2.618.016
9) Szwecja	1.466	1.118.086	1.297	1.072.925	1.417	1.623.938	1.339	1.608.872
10) Grecja	486	836.868	405	530.261	546	1.390.899	550	1.507.260
11) Hiszpanja	1.466	1.118.086	1.297	1.072.925	891	1.231.737	840	1.177.627
12) Danja	832	820.181	745	803.411	705	1.088.006	700	1.104.392



Fot. „Die Sirene"
Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler zwiedza urządzenia szkoły artyleryjskiej w asyście gen. feldmarszałka Blomberga, gen. Goeringa i gen. Rüdela, inspektora szkoły



„Die Sirene"
Kanclerz Adolf Hitler zwiedza najnowsze działa przeciwlotniczej szkoły artyleryjskiej Wusdrow

NIEMCY WYDALI NA ZBROJENIA 20 MILJARDÓW MAREK

Na zbrojenia lądowe i morskie Rzesza Niemiecka w ostatnich kilku latach wydała około 20 miljardów marek.

Budżet w Rzeszy Niemieckiej nie jest ogłaszany, według danych jednak, jakie podaje angielski „Economist" i według materjałów, jakie wymienił Windson Churchil koszty te wynoszą około 20 miljardów marek.

„Economist" twierdzi, że wydano 18 miljardów marek na zbrojenia do roku bieżącego na podstawie następujących liczb znanych i niekwestjonowanych:

Rząd na zbrojenia czerpał trzema drogami:

1) Według berlińskiego *Instytutu Badania Konjunktur* suma *krótkoterminowych bonów*, emitowana od 1933 do końca 1935 r., wynosi, po potrąceniu amortyzacji, *8 miljardów marek*. Z tej sumy: Reichsbank posiada 2 milj., Golddiskontbank 1.200 milj., Konversionskasse i clearing 400 milj.; reszta znajdi je się w bankach, kasach oszczędności, w posiadaniu przemysłu i t. d.

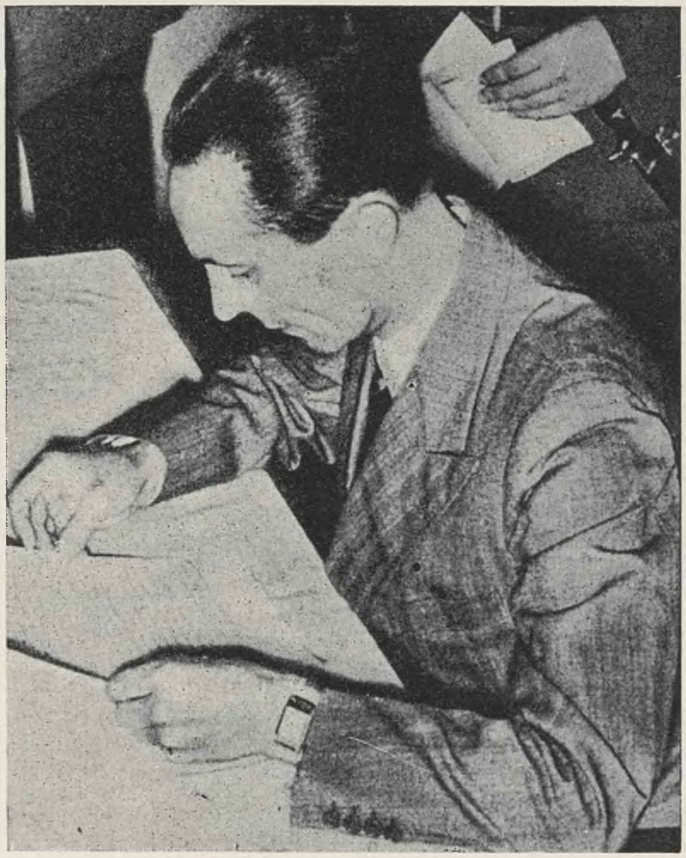
2) *Dług terminowy* w ostatecznym obrachunku zwiększył się w tym czasie o *1.600 miljonów marek*.

3) Z oświadczeń ministra finansów, że ze *zmniejszenia zapomóg bezrobotnym* uzyskał od 1933 do jesieni 1935 r. *5 miljardów marek*, oraz z komunikatów o wzroście podatków i opłat w ciągu tego samego okresu o 2.2 miljardy, wynika, że rząd mógł rozporządzać dodatkowo *sumą około 7 miljardów marek*.

ZACIEŚNIENIE PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY RZESZĄ NIEMIECKĄ I AUSTRJĄ



Kanclerz Austrji dr. v Schuschning podpisuje ważny dokument, dotyczący naprawy stosunków między Rzeszą Niemiecką i Austrją. Stosunki te jednak skutkiem demonstracji narodowych socjalistów we Wiedniu znów uległy pewnemu oziębieniu



Dr. Goebels przy pracy nad naprawą stosunków niemiecko-austrjackich

NOWA POLITYKA FINANSOWA JAPONJI

Minister Skarbu Baba, zmuszony interpelacjami posłów, zajął na ostatniej sesji Parlamentu bardziej sprecyzowane stanowisko na pytanie, jak sobie wyobraża dalszą politykę finansową Państwa.

Program Ministra Baba dałby się scharakteryzować jak następuje:

1. Ideą przewodnią nowej polityki finansowej Państwa będzie dalszy stały rozwój przemysłu i handlu.

2. Aby ideę tę łatwiej realizować, Rząd dołoży wszelkich starań, aby stopę procentową utrzymać na niskim poziomie. W tym celu wypuszczane przez Skarb bony dawać będą tylko 3·5% — 3·7% rocznie, bony zaś, emitowane w latach ubiegłych przy stopie wyższej niż 4%, zostaną stopniowo skonwertowane. (Część bonów płatnych w roku bieżącym została już skonwertowana). Stopa procentowa od wkładów w pocztowych kasach oszczędności, koncentrujących drobne oszczędności szerokich mas, zostanie utrzymana na obecnym poziomie (5%).

3. Wydane zostaną bardzo rygorystyczne zarządzenia, któreby zahamowały całkowicie odpływ kapitału z kraju. Należy zauważyć, że ostatnio naskutek niskiego oprocentowania oraz niepewności co do przyszłej polityki podatkowej, kapitał spekulacyjny pod najrozmaitszemi pozorami i różnemi drogami, mimo istniejących zakazów, zaczął z Japonji wyciekać.

4. Rząd przedstawi na następnej zwyczajnej sesji parlamentarnej wraz z budżetem na rok 1937/38 5—7-letni plan finansowy, w którym określone zostaną wydatki Państwa i sposoby ich pokrycia.

5. Z uwagi na warunki wewnętrzne i zewnętrzne Panstwa zapowiedzi Rządu o konieczności stopniowego podwyższenia wydatków zostały w całej pełni przez Ministra Baba podtrzymane. W tym sensie wypowiedzieli się również Ministrowie Wojny i Marynarki.

6. Deficyty budżetowe pokrywane będą nadal bonami skarbowemi. Ponieważ jednak projektowane jest poważne zwiększenie wydatków. Rząd będzie musiał się uciec do podwyższenia podatków pośrednich i bezpośrednich oraz zwiększyć dochody z przedsiębiorstw państwowych.

7. Zdaniem Ministra, dalsze zadłużanie się Państwa na rynku wewnętrznym nie wpłynie hamująco na całokształt życia gospodarczego kraju. O ile jednak Rząd nie znajdzie na rynku dostatecznej ilości kapitału, chcącego dobrowolnie zakupować bony, przygotowany jest wprowadzić zakup przymusowy. Przymus dotyczyłby instytucyj kredytu długoterminowego, banków i instytucyj oszczędnościowych.

8. Począwszy od przyszłego roku budżetowego (1937/38), Rząd wprowadzi nowe systemy opodatkowania we wszystkich dotychczas istniejących podatkach oraz ustanowi kilka nowych podatków. Zmiany będą szły po linji podwyższenia ogólnych wpływów podatkowych—z tem jednak zastrzeżeniem, że sklasyfikowanie podatków przeprowadzone zostanie sprawiedliwie, t. j. zmniejszenie stawek dla mniej zamożnych, a wydatne podwyższenie dla zamożniejszych.

9. Przeprowadzony zostanie bardziej racjonalny podział podatków między władzami centralnemi i samorządowemi.

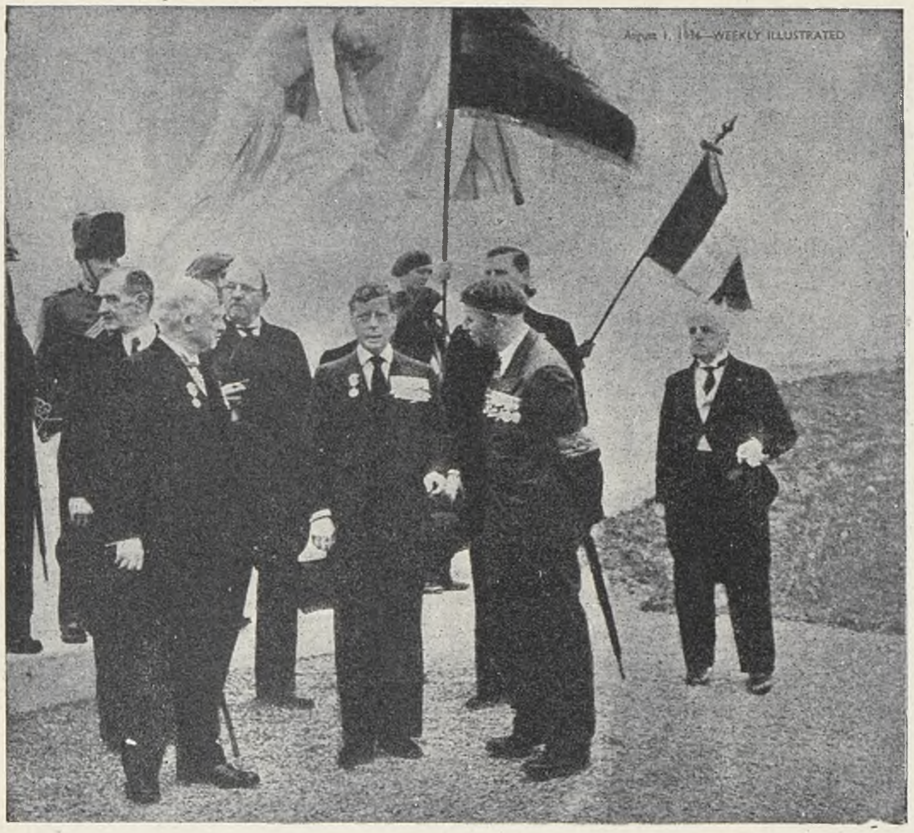
10. Największe podwyżki wprowadzone zostaną do podatku dochodowego, w szczególuości dla osób prawnych.

11. Nakładanie podatków przeprowadzone będzie z wielką ostrożnością, aby nie naruszyć podstawowego stanu posiadania mas. Dlatego też podatki spożywcze nie będą, o ile możności, dotknięte podwyżką. Dochód z monopolów będzie podwyższony przez wprowadzenie oszczędności w administracji. Podwyżka cen tytoniu i papierosów została narazie zaniechana. Podwyższone zostaną opłaty pocztowe.

PRZEJĘCIE PORTU W PUCKU NA WŁASNOSC SKARBU PANSTWA. Na wniosek m. Pucka Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu wyraził zgodę na przejęcie portu w Pucku na własność Skarbu Państwa. Nadzór oraz eksploatację portu w imieniu Skarbu Państwa wykonywać będzie Urząd Morski od chwili protokólarnego przejęcia,

NOWE DŹWIGI W PORCIE GDYŃSKIM. Dn. 4/VI b. r. ustawione zostały na nabrzeżu Stanów Zjedn. w pobliżu magazynu Nr. 8 nowozmontowane dźwigi półportalowe o nośności 3 t. Dźwigi powyższe zostały wykonane przez Zakłady Ostrowieckie. W ten sposób całe nabrzeże Stanów Zjedn. posiada 11 dźwigów.

ZABIEGI POLITYCZNE ANGLJI



Król Edward, młody najwyższy reprezentant Anglji, odwiedza zaprzyjaźnione kraje w Europie. Niedawno był w Jugosławji u młodego króla. Ilustracja przedstawia króla Anglji podczas uroczystości w Wimy (Francja), jakie odbywały się ku czci kanadyjczyków, poległych w wojnie europejskiej. Podczas tych uroczystości król Edward odsłonił olbrzymi pomnik-mauzoleum, wzniesiony ku czci poległych kanadyjczyków



Król Angielski rozmawia z p. prezydentem republiki francuskiej Lebrunem i M. Herriot'em



Sir Samuel Hoare minister lotnictwa angielskiego

WOJENNA FLOTA POWIETRZNA EUROPY

Wytwórczość samolotów wojennych jest tajemnicą dla redaktorów, ale nie jest zazwyczaj tajemnicą dla ludzi stojących u steru rządu tego lub innego mocarstwa. „Manchester Guardian" podaje wiadomości o flocie powietrznej państw europejskich według danych, jakie kom. Tuchaczewski opublikował w Sowietach.

Niemcy posiadają obecnie przeszło 8000 samolotów. W dn. 1 kwietnta 1935 roku posiadali: 2 100 bombardujących i wywiadowczych 1 600 pościgowych i pomocniczych, ogółem zatem 3 700. Od tego czasu Niemcy produkują dziennie zdaniem Tuchaczewskiego 15 samolotów.

Francja ma 6 200 samolotów, licząc w to lotnictwo morskie i rezerwy, w tem jest 720 samolotów bombardujących i 800 pościgowych.

Anglja według Białej księgi z r. b. ma 1750 samolotów. Jest jednak prawdopodobne, że przy wzmożonej produkcji, do której teraz przystąpiła b. energicznie, ogólna ilość wyniesie na koniec r. 1936 3700 samolotów.

Włosi teraz mają przeszło 4000 samolotów. Na początku roku posiadali około 2900, w tem 950 rezerwowych. Produkcja samolotów w czasie wojny abisyńsko-włoskiej została podniesiona do 300 samolotów miesięcznie.

Polska według Tuchaczewskiego ma 1500 w tem 700 pierwszolinjowych.

Czechosłowacja — 1300 (700).

Belgja — 940 (440).

Holandja — 400 (350). Rumunja — 840 (790). Jugosławja ma 840 (560) samolotów, Danja 60, Estonja 50, Finlandja 120, Grecja 120, Łotwa 50, Litwa 110, Norwegja 200 (180), Portugalja 180, Szwecja 500, Szwajcarja 250, Hiszpanja 500 (280) i Turcja 150.

POSTĘP LOTNICTWA W SOWIETACH



Walery Pawłowicz, pilot samolotu „ANT-25" na którym przeleciał bez lądowania z Moskwy na Kamczatkę

Na aparacie „ANT-25" pochodzącym z wytwórni sowieckich wojskowych, lotnicy sowieccy przelecieli bez lądowania z Moskwy na Kamczatkę w ciągu 56 godzin i 20 min., przebywając drogę lotu 9.374 klm. Samolot przez cały czas podróży był w stałym kontakcie za pomocą stacji radjotelegraficznej z Moskwą.



Lotnik Kukinicki dn. 17 lipca osiągnął światowy rekord wysokości (11,458 m.) na samolocie z obciążeniem 500 kg.

USTANOWIENIE STRAŻY TURECKIEJ NAD PRZEJŚCIEM Z MORZA CZARNEGO NA ŚRÓDZIEMNE

WOJSKA TURECKIE OBSADZAJĄ DARDANELE I BOSFOR



Kemal Ataturk, twórca nowej cywilizowanej na wzór europejski Turcji i jej prezydent od 1923 r.



Stary fort Anatol Kawak nad Bosforem

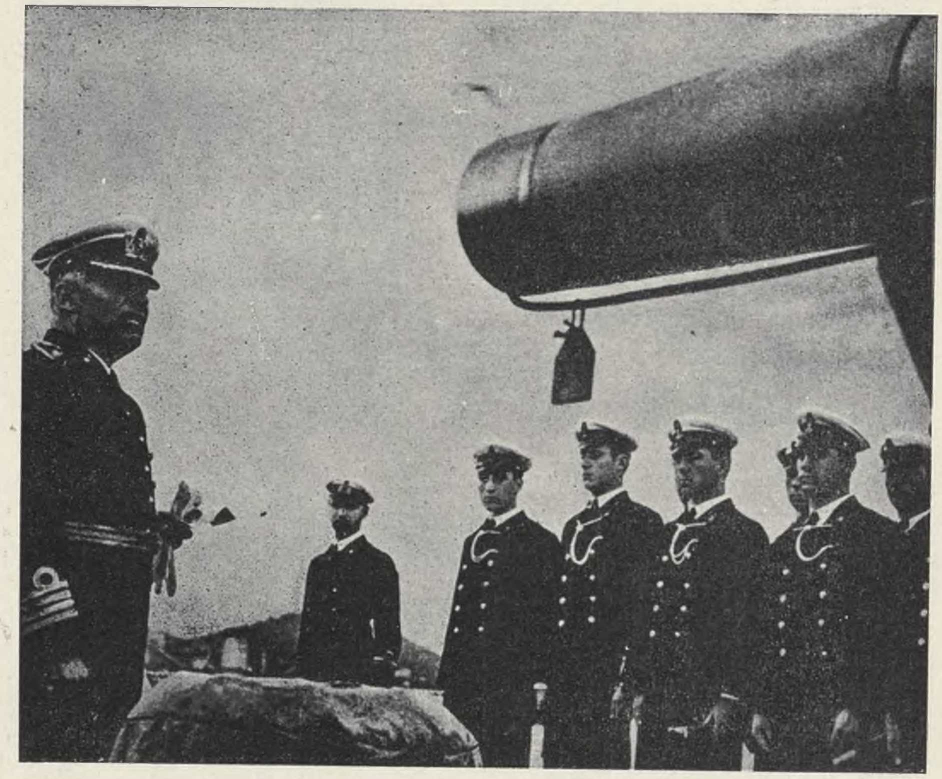
Turcja, ów stosunkowo niewielki kraj, posiadający około 12 miljonów ludności, w czem Turków tylko osiem miljonów, reszta: Kurdowie, Ormianie, Grecy, obchodził radośnie obsadzenie wojskiem tureckiem Dardaneli i Bosforu.

Z Angory (35 000 m.), która jest stolicą Turcji o wielkości naszego Płocka, Kemal Pasza, prezydent Turcji od 1923 r. i cywilizator jej na wzór europejski, wydał polecenie swym wojskom do objęcia wybrzeży i do ufortyfikowania ich na mocy międzynarodowej konwencji w Montreux z dn. 20 lipca r. b.

Nowy okres w dziejach cieśniny Dardanelskiej otwiera ta konwencja, która przywraca Turcji prawo uzbrojenia Dardaneli i obsadzenia przez wojsko oraz reguluje jeden z najważniejszych punktów wszystkich dotychczasowych umów, dotyczących Dardaneli, a mianowicie głosi, że *Turcja może, ale niekoniecznie musi zezwalać statkom stron wojujących na przejazd przez cieśniny.* W ten sposób Turcja, drogą pokojowej rewizji traktatu Lozańskiego, odzyskała całkowitą suwerenność w zdemilitaryzowanym dotychczas obszarze cieśnin.

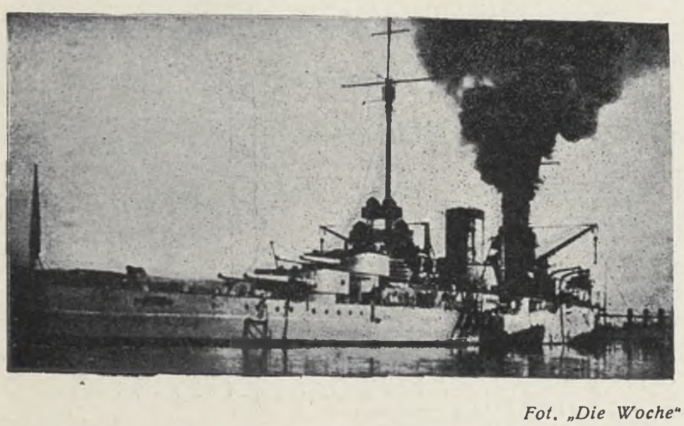
Taki dały wynik długotrwałe narady Anglji i innych państw z Turcją. Włosi, Anglja b. obawiać się zaczynają czarnomorskiej floty sowieckiej, która ewentualnie mogłaby zamknąć kanał sueski.

Ostatnie dzieje cieśniny dardanelskiej, były dziejami utracenia przywilejów, jakie miała Rosja u Turcji, przywileju, uprawniającego wojenną flotę rosyjską do wol-



Fot. „Die Woche"

Uroczystość nominacji w Stambule młodych absolwentów szkoły wojennej na oficerów marynarki



Fot. „Die Woche"

Turecki krążownik wojenny „Jawus Selim" (23000 t.), posiada dziesięć armat 28 cnt. i dziesięć 15 cnt.



Tureckie auta pancerne zmodernizowane, jakie brały udział w ostatnich manewrach armji tureckiej w Tracji

nego przechodzenia przez Dardanele. Austrja, Anglja, Francja dążyły do tego, aby również uzyskać to prawo, aż uzyskały je całkowicie.

To też w ostatnim wieku dzieje cieśniny Dardanelskiej dzielą się na cztery okresy:

1) do konwencji Lewantyńskiej z dnia 15.7 1840 r., kiedy Turcja władała całkowicie cieśniną Dardanelską,

2) od 1880 r. do 1914, kiedy zainteresowane państwa usiłują uzyskać pełnię praw w cieśninie,

3) od traktatów w Sèvres (1920) i Lozannie (1923) do r. 1936, do konferencji w Montreux,

4) od konwencji w Montreux, mocą której Turcja militaryzuje cieśniny Dardanelską i Bosfor.

Dardanele stały się sprawą ogólnoeuropejską w r. 1798, kiedy Turcja oświadczyła, że tylko za jej zezwoleniem będzie można przepływać przez cieśninę. Europa zażądała umiędzynarodowienia cieśnin.

W r. 1829 Turcja przyznała Rosji prawo wznoszenia fortec na brzegach m. Czarnego i utrzymywania floty wojennej a w cztery lata potem za pomoc w wojnie z Egiptem otrzymuje Rosja prawo przepływu floty wojennej przez cieśniny.

Przywilej, udzielony przez Turcję Rosji spowodował kontrakcję innych mocarstw, w której rezultacie Rosja zmuszona była do podpisania z Anglją, Austrją i Prusami, konwencji w Londynie, t. zw. Lewantyńskiej (r. 1840), zamykającej Dardanele dla okrętów wojennych wszystkich państw. Do konwencji tej przyłączyła się w rok potem Francja. Po wojnie krymskiej zmuszono Rosję do zneutralizowania wybrzeża m. Czarnego. Neutralizację zniósł w r. 1871 traktat Londyński, który uczynił wyłom w konwencji Lewatyńskiej wobec nadania sułtanowi prawa przepuszczania przez Dardanele w wyjątkowych wypadkach okrętów wojennych, należących do państw zaprzyjaźnionych. Układ ten potwierdzony został przez kolejny traktat podpisany w Berlinie w 1878 r., ale już w pierwszych dniach wielkiej wojny został pogwałcony przez Niemcy, po których stronie stanęła we światowej wojnie Turcja.

Po wojnie sprawa Dardaneli została uregulowana traktatem w Lozannie (24 lipca 1923 r.) w następujący sposób: swoboda przejazdu i żeglugi między m. Śródziemnym a m. Czarnem przez cieśniny tureckie przysługuje w równym stopniu wszystkim państwom, z tem zastrzeżeniem, że okręty wojenne nie mogą przewyższać tonnażem i wartością bojową najsilniejszej floty któregokolwiek z państw czarnomorskich, w czasie wojny zaś Turcja ma prawo zamknąć Dardanele dla wszystkich państw wojujących. Jednocześnie Turcja zobowiązała się do demilitaryzacji cieśnin i poddała je kontroli komisji międzynarodowej.

PARCELACJA MAŁEGO KACKA W GDYNI

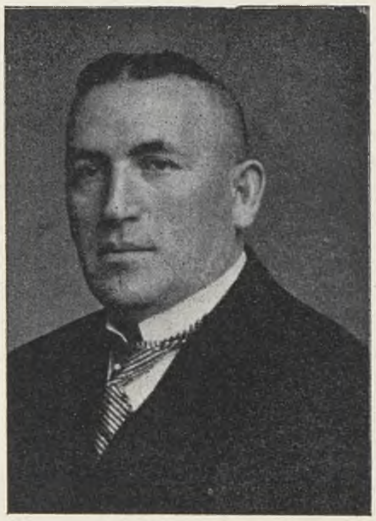
OSIEDLANIE SIĘ KS. SALEZJANÓW, SIÓSTR SALEZJANEK I DOMINIKANEK I INNYCH INSTYTUCJI OŚWIATOWYCH I SPOŁECZNYCH Z WARSZAWY NA TERENIE MAŁEGO KACKA

Mały Kack niedawno został włączony do obszaru Wielkiej Gdyni. Właścicielem Małego Kacka jest p. generalny konsul senator Juljusz Jewelowski, którego ofiarność i czynne ustosunkowanie się do potrzeb kulturalnych i cywilizacyjnych naszego wybrzeża zaczyna być coraz bardziej wyraziste przy planowem parcelowaniu Małego Kacka.

Senator Jewelowski parceluje Mały Kack, w ten sposób, że miejscowość ta w niedługim czasie stanie się nietylko zbiorowiskiem licznej ludności, ale i ośrodkiem instytucji humanitarnych, oświatowych, cywilizacyjnych.

Niedawno p. Juljusz Jewelowski zawarł w kancelarji notarjusza Chudzińskiego w Gdyni akt, na podstawie którego sprzedał Zakonowi Salezjańskiemu z Warszawy grunt wielkości ca. 2 ha. Na tych terenach mają w najbliższym czasie powstać zakłady wychowawcze i szkoły rzemieślnicze. Plac leży na wzgórzach, z których roztacza się śliczny widok na Gdynię, całą zatokę, Hel i Gdańsk. Od sen. Jewelowskiego, dzięki jego poczuciu potrzeb społecznych i oświatowych, Zakon Salezjański nabył tereny na bardzo dogodnych warunkach.

Niezależnie od tego został sporządzony drugi akt notarjalny, mocą którego p. Jewelowski podarował Chełmińskiej Stolicy Biskupiej teren pod budowę kościoła katolickiego wielkości ca. pół ha. Plac pod kościół przylega bezpośrednio do terenów, nabytych przez Ks. Salezjanów, i ma być za zgodą Ekselencji Ks. Biskupa Okoniewskiego przez tychże zabudowany. Tem samem zadość się czyni pilnym potrzebom duchowym mieszkańców wielkiego już dziś a wciąż się powiększającego przedmieścia Gdyni. Z upoważnienia Ks. Biskupa stawał do aktu Ks. Dziekan Tuszyński i darowiznę przyjął w imieniu Stolicy Biskupiej.



Senator, konsul generalny Juljusz Jewelowski

Nie od rzeczy będzie przy tej okazj wspomnieć, że przed dwoma laty p. Jewelowski oddał Skarbowi Państwa bezpłatnie grunt pod budowę szosy Mały Kack — Chwaszczyno, wielkości ca. 2 ha. Szosa, jak wiadomo, została w międzyczasie już wybudowana i stanowi wielkie udogodnienie nietylko dla samego osiedla ale i dla całego zaplecza zachodniego Gdyni. W roku ubiegłym p. Jewelowski odstąpił gminie po bardzo niskiej cenie plac pod szkołę, która została już wybudowana i oddana do użytku z początkiem roku szkolnego. Do placu tego przylega teren pod stadjon wielkości ca. 2 i pół ha., który m. Gdynia otrzymało bezpłatnie od p. Jewelowskiego. Wreszcie dzięki ofiarności właściciela Małego Kacka, Związek Rezerwistów uzyskał bezpłatnie teren obszaru ca. 3.500 m. kw., na którym wybudowano wzorową i okazałą świetlicę.

Na terenach p. Jewelowskiego w Małym Kacku powstaną w najbliższym czasie wielkie budowle o charakterze społecznym, a mianowicie: *ma być rozbudowany* podarowany Gminie m. Gdyni *teren pod stadjon* jak również rozpoczęta zostanie wkrótce *budowa kościoła.*

Interesujące jest również wspomniane już osiedlenie się w Małym Kacku Stowarzyszenia Salezjanów w Warszawie, które zamierza wybudować *zakłady wychowawcze* o większych rozmiarach. Na ten cel, prócz zakupionych przez Stowarzyszenie Salezjanów terenów, podarował p. Jewelowski plac o wielkości 5000 m. kw. Nadto w podobnym celu zakupiło *Zgromadzenie Sióstr Salezjanek w Wilnie* większy plac w Małym Kacku. *Siostry Dominikanki* zamierzają również wybudować kaplicę oraz dom wypoczynkowy i w tym celu otrzymały one także część terenu bezpłatnie.

Niezależnie od tego wyróżnić należy przedsięwzięcie *Towarzystwa Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych w Warszawie,* które *nabyło plac* wraz z parkiem, stanowiące godny zwiedzania zakątek wybrzeża morskiego.

Na maj. Mały Kack powstaje więc miasto, którego mieszkańcy korzystają z wielkich dogodności wybrzeża morskiego i okolicznych lasów.

W najbliższym czasie rozpoczyna się dalsza sprzedaż parcel, wobec czego stan zaludnienia Małego Kacka, który wynosi obecnie ca 7000 mieszkańców, zwiększy się wkrótce do przeszło 10000 mieszkańców.

ZEŚRODKOWANIE FLOTY WOJENNEJ PAŃSTW EUROPEJSKICH U WYBRZEŻY HISZPANJI

Faszyzm i komunizm oto dwa przeciwstawiające się sobie sploty idei, dwa ezoteryczne egregory.

Faszyści i komuniści dzielą świat na dwa wrogie sobie obozy, nie pojmują wprost innego podziału ludzkości w stosunku do zagadnień społecznych i politycznych.

Broniący się przed komunizmem demokratyczni socjaliści, przeważnie stają się żerem przemocy fizycznej demagogicznych, przelicytowywujących wszystko a w zasadzie niedorzecznych haseł.

Te dwa przeciwstawiające się sobie kierunki ustroju socjalnego starły się żywiołowo na terenie całej Hiszpanji.

Po upadku ustroju monarchistycznego, nastąpił w Hiszpanji ustrój republikański, oparty na zasadach demokratyzmu o zabarwieniu socjalistycznem.

Na tle tego ustroju wpływy agitacji kominternu stawały się coraz bardziej owocne w różne gwałty polityczne, gwałty swobód obywatelskich, palenie świątyń. Zywioły narodowe w Hiszpanji przeciwstawiły się temu, tworząc w Maroko hiszpańskiem organizacje zbrojne, które przepływały z Afryki do Hiszpanji i wznieciły wojnę domową o wyrugowanie z Hiszpanji żywiołów socjalistyczno-bolszewickich i utworzenie rządu narodowego faszystowskiego.

Na czele ruchu faszystowskiego stanął gen. Franko jako dowódca armji północnej idącej na Madryt.

Zanosi się na bardzo krwawą i długotrwałą wojnę domową, tem więcej, że siły obydwu stron są prawie równe i tak jedne jak i drugie są popierane tajnie przez faszystów i komunistów całego świata, oficjalnie państwa europejskie w tej wojnie domowej Hiszpanów jeszcze nie biorą udziału.

Flota wojenna dotychczasowego rządu hiszpańskiego była w porcie Tangerze i z portu tego niedopuszczała przewozu powstańców z Maroka hiszpańskiego do Hiszpanji, co mogło zadecydować o wynikach rewolucji na kontynencie europejskim.

Na wodach hiszpańskich jest coraz więcej okrętów wojennych państw europejskich. Okręty te przybyły celem ratowania swoich obywateli, przebywających w Hiszpanji.

Obcych okrętów wojennych na wodach Hiszpanji i w porcie Tangeru jest już przeszło 80: około 30 angielskich, 12 francuskich, 5 niemieckich, 8 włoskich, 2 amerykańskich, 2 portugalskich i szereg innych. Flota angielska z Malty płynie do Gibraltaru.

To skoncentrowanie floty państw europejskich na redzie Tangeru i wodach hiszpańskich, coraz bardziej przyjazne stosunki Niemiec, Włoch i Portugalji na tle akcji antybolszewickiej w Hiszpanji może stać się dla pokoju europejskiego bardzo niebezpieczne.



Będący na banicji gen. Sanjurio wystartował samolotem z Lizbony, by stanąć w szeregach powstańczych, zginął jednak w katastrofie samolotowej



Senor Giral, premjer rządu madryckiego, uchodzący za zdecydowanego nieprzyjaciela faszyzmu



Gen. Pozas, nowy hiszpański minister spraw wewnętrznych, który polecił dla obrony Madrytu i innych miast rozdać broń robotnikom (milicji)



Mapa Hiszpanji

Wyniki rewolty hiszpańskiej bez trudności dadzą się przewidzieć: ustrój demokratyczny upadnie, zapanuje tam na szereg lat dyktatura biała lub czerwona, ale skutki tej rewolty na terenie Europy przewidzieć się nie dadzą jeszcze.

Przez popieranie rewolucjonistów-faszystów w Hiszpanji Włosi chcą zwiększyć swoje wpływy na m. Sródziemnem, na drogę do Abisynji i Indji.

R E W O L U C J A W H I S Z P A N J I



Żołnierze gen. Mola w północnej Hiszpanji z dworca w Burgos maszerują w kierunku Madrytu



„Berliner Illustr. Zeitung"

W Barcelonie milicja rządowa oczekuje ataku wojsk powstańczych gen. Franco

RADOSŁAW KRAJEWSKI

IDEOLOGJA SŁOWIAŃSKA*)

Od najmłodszych lat interesowałem się żywo przeszłością swoich pogańskich przodków, od kilkunastu lat biorę czynny udział w tak zwanym „ruchu słowiańskim“, który staje się coraz bardziej żywiołowym i ku któremu kłonią się coraz powszechniej szerokie rzesze słowian.

Co rok oczekiwałem, że ukaże się jakaś praca, która da syntezę tego ruchu i wytyczy jego kierunek najogólniejszy, na najdalszą metę zakreślony.

Wobec tego, że popularna publikacja obca dotychczas się nie ukazała, rzutuję tu w najogólniejszych zarysach wytyczne ideologji słowiańskiej, które oczywiście wymagają bardziej obszernego, szerzej rozbudowanego omówienia, niż to, co można dać w ramach jednego popularnego odczytu.

MIŁOŚĆ RZECZY SŁOWIAŃSKICH JEST ODWIECZNA

Idea jedności słowiańskiej, dążenie do wydobycia z jaźni słowiańskiej jej własnego najbardziej wyrazistego konturu, dążenie do stworzenia jak najbardziej związanych ze sobą organicznie form naszej własnej kultury, przejawiało się oddawna i przejawia się dziś u wszystkich narodów słowiańskich.

Oddawna i dziś śród narodów słowiańskich przejawiały się nieustannie powracające MARZENIA O WIELKIEJ TWÓRCZOŚCI, KTÓRABY OKREŚLIŁA NASZ WŁASNY STOSUNEK DO LUDZKOŚCI, DO WSZECHŚWIATA, DO BYĆ CZY NIE BYĆ, któraby stworzyła naszą wielką filozofję, metafizykę i wynikającą z tej filozofji-metafizyki i mistyki sztukę i inne formy więzi społecznej:—zwyczaje, religję, prawodastwo i t. p.

To przejawiało i przejawia się u Czechów i Słowaków, którzy wydali Kollara, śmiałych myślicieli narodowych w postaci Jana Hussa, badaczów przeszłości w postaci Szafarzyka, Lubora Niederle.

Przejawia się u Czechów, którzy tworzą pierwsze kongresy wszechsłowiańskie w Pradze Czeskiej i dziś najbardziej ze wszystkich Słowian, z giestem godnym naśladowania, manifestują swe słowiańskie pochodzenie.

To przejawiło się u Bułgarów w ich starym eposie, w ich sektach religijnych, u Bułgarów bezustannie szukających fizycznego i duchowego oparcia w Słowiańszczyźnie przeciw zachłanności Turków i Greków.

To przejawiło się u Słoweńców, Horwatów i Serbów, czego najbardziej będącym na czasie wyrazem jest postać zmarłego niedawno Pasicza i króla Aleksandra Zjednoczyciela, szermierzy niepodległości narodów tych i twórców zjednoczenia ich po wojnie pod nazwą Jugosławji.

To przejawia się u Rusinów i Wielkorusów.

Znamy ich kult „Bylin“ i pamiątek starosłowiańskich. Pamiętamy wszyscy panslawizm rosyjski, dzięki któremu Rosja wiele dobrego wyświadczyła Słowianom południowym. Panslawizm genjalnego Chomiakowa, poetów braci Aksakowych, Kirejewskiego tak mocno niestety spaczony później przez bezduszną lub obcą rasie słowiańskiej biurokrację dworu carskiego.

Jeszcze brzmią nam w uszach liczne poetyckie strofy, w których słowianofile ci, hołdujący nieskazitelnej idei słowiańskiej, gromy rzucają na „usmiritielej polskawo miatieża“, strofy, w których słowianofile przez usta Bestiużewa mówią: „Ssaliśmy wraz z mlekiem zanik narodowości i podziw dla obcości, wypowiadaliśmy uprzejmości po francusku, teraz będziemy szli niewiadomo dokąd po niemiecku. Kiedyż nareszcie będziemy czuć, mówić i myśleć po-prostu po rosyjsku?“

MYŚL SŁOWIAŃSKA W POLSCE

W DAWNEJ POLSCE SENTYMENT DLA RZECZY SŁOWIAŃSKICH BYŁ WIELKI, ISTNIAŁ NA WYŻYNACH NASZEJ UMYSŁOWOŚCI, w umysłach istotnie twórczych, genjalnych i na nizinach naszej umysłowości, SRÓD LUDU, śród jego klechd, podań, zwyczajów.

Stan średni, mieszczaństwo i szlachta byli w wielu wypadkach tymi, o których Słowacki mówił, „jesteśmy pawiem i papugą narodów“, ale i tu odzywał się instynkt. Gdy pod grozą klątw ze wszystkich ambon Władysław Jagiełło musiał iść całą armją przeciw hussytom czeskim, którzy go prosili na swój tron, wojska poszły na terytorjum czeskie, ale NIKT z POLAKÓW PRZECIW braciom CZECHOM nie podniósł ręki.

Najwydatniej jednak dążenie do stworzenia potęgi słowiańskiej ujawniło się u nas ongi, gdyśmy nie trwali w tej obojętności dla samych siebie, gdyśmy podejmowali pracę, patrząc w perspektywę tysiącleci i gdyśmy mieli w naszym narodzie Wielkich, Chrobrych i Śmiałych.

Budowniczy państwa polskiego BOLESŁAW CHROBRY postawił sobie za cel: nie stworzenie Polski, to zamało. Jego wielkiem dążeniem było STWORZENIE IMPERJUM SŁOWIAŃSKIEGO, opartego o morza, zdobycie Carogrodu jako bazy dla wyjścia na gościńce ówczesnego świata cywilizowanego — na morze Śródziemne — w ludzkość.

W takich granicach PAŃSTWO SŁOWIAŃSKIE NIEWĄTPLIWIE MIAŁOBY WYDATNY WPŁYW NA DZIEJE RODZAJU CZŁOWIECZEGO I MIAŁOBY NIEWĄTPLIWIE SWĄ WŁASNĄ KULTURĘ DZIŚ NA WYŻSZYM POZIOMIE, NIŻ INNE.

Podczas następnych wieków istnienia Polski, marzyli o tym lub usiłowali wcielić w życie ten wielki program wszyscy najbardziej zasłużeni nasi mężowie stanu.

Wnuk Chrobrego BOLESŁAW ŚMIAŁY PRAGNĄŁ WCIELIĆ W ŻYCIE MYŚL CHROBREGO łączyć plemiona słowiańskie w jedno wielkie imperjum, prowadził zmowy i układy z książętami ruskimi. Władysław IV był proszony przez Rosję, by uczynił trwałą unję Rosji i Polski, by był królem tych dwóch narodów, stanowiących połowę całej Słowiańszczyzny, ale wpływowy wówczas romańsko germański Watykan nie dopuścił do tego, by Polska, by Słowiańszczyzna była potężna samoistna i kwitnąca.

JEST POTWORNIE STRASZLIWA TRAGEDJA NIEDORZECZNOŚCI NARODU POLSKIEGO. Z jednej strony gloryfikujemy naprz. Chrobrego, z największym sentymentem odnosimy się do króla-wygnańca Bolesława Szczodrego, w każdym podręczniku dziejów Polski stwierdzamy, że im mniejsze wpływy miał Rzym i wogóle obcość w Polsce, tem byliśmy silniejsi, jak było w okresie Jagiellonów i Reformacji. Z drugiej strony naprz. Stanisława Szczepanowskiego, który wraz z epigonami ostatecznie zniszczył w ówczesnej Polsce wielką ideologję wszechsłowiańską Bolesława Chrobrego, ideologję zjednoczenia plemion słowiańskich, czynimy świętym narodowym, a nad Warszawą naprz. najwyższy z pomników jest pomnik Zygmunta III, który mimo licznych swych zasług, wyrządził nam wielkie zło, nie pozwolił synowi swemu przyjąć zaofiarowanego przez Rosjan władania Rosją, nie pozwolił stworzyć potęgi słowiańskiej.

Historja stwierdza, że w Polsce tylko mali, krótkowzroczni ulegali wpływom postronnym, dążącym do poróżnienia i osłabienia Słowian.

WSZYSCY NA WIELKĄ MIARĘ MĘŻOWIE STANU W POLSCE BYLI ZWOLENNIKAMI ŁĄCZENIA SIĘ Z SĄSIADUJĄCEMI Z POLSKĄ NARODAMI SŁOWIAŃSKIEMI celem obrony przeciw nawale germańskiej i turko-tatarskiej, celem pozytywnych prac twórczych.

NIE MIAŁA RÓWNIEŻ POLSKA PISARZA ANI MYŚLICIELA TAKIEGO, KTÓRY BYŁBY GENJALNYM, A KTÓRY W MNIEJSZYM LUB WIĘKSZYM STOPNIU NIE BYŁBY ZWOLENNIKIEM IDEI ZJEDNOCZENIA I UAKTYWNIENIA SŁOWIAN.

Mikołaj Rej z Nagłowic, pogromca łaciny, pierwszy pisarz piszący po polsku, marzył o kościele narodowym, lubił wnikać w przeszłość, badać wierzenia swych przodków słowiańskich, wyszydzał nasz bezkrytyczny stosunek do obcych naleciałości, był zwolennikiem przyjaźni wszechsłowiańskiej.

To samo odnosi się do Jana Kochanowskiego z Czarnolasu i ich epigonów.

Sród romantyków najbardziej zagorzałym zwolennikiem idei słowiańskiej był najbardziej genjalny wyraziciel naszego romantyzmu A. Mickiewicz, który we swych stosunkach z Rosją rozróżniał jej wielkie dążenia dodatnie i ujemne: rząd i naród; opierał swe prace na pogańskich zwyczajach (Dziady) i dał wyraz swej myśli słowiańskiej w wykładach o literaturach słowiańskich, wygłoszonych w Paryżu.

Krasiński pisał pod przemożnym wpływem filozofji swego przyjaciela Trentowskiego, który w swych pracach uważał się za filozofa nietylko Polski, ale i słowiańszczyzny i dążył do stworzenia systemu filozoficznego słowiańskiego, przeciwstawiając go ówczesnej filozofji młodo-niemieckiej.

Słowacki wiele swych prac poetyckich i projektów do prac osnuł na tle słowian zachodnich, na legendach o zgermanizowanych plemionach słowian nadbałtyckich, nadłabskich, z których resztki Łużyczan, Słowińców i najbliższych nam Mazurów, tonące w morzu germańskiem, wołają o ratunek.

---

*) „Flota Polska“, jako czasopismo poświęcone mocarstwowości polskiej, celowo zamieszcza ten artykuł ujawniający ideje dla tej mocarstwowości niezmiernie ważne. Artykuł ten był wygłoszony jako odczyt w marcu b. r. w „Słowiańskiem Tow. Sztuki i Kultury“.



Radosław Krajewski, prezes Słowiańskiego Tow. Sztuki i Kultury i Słowiańskiego Tow. Literatów w Warszawie

NAJWIĘKSI MYŚLICIELE POLSCY TO ZAGORZALI SŁOWIANOFILE: prócz wspomnianego Trentowskiego, August Cieszkowski, a zwłaszcza najbardziej samodzielnie myślący, posiadający najrozleglejszą wiedzę Hoene Wroński, syn czeszki i polaka, znający dokładnie Rosję i pragnący w języku literackim ówczesnego świata cywilizowanego (we francuskim) skierować życie ludzkości po linji swego słowiańskiego systematu filozoficznego.

POTRZEBA IDEOLOGJI SŁOWIAŃSKIEJ

Jak dziś się przedstawia to podświadome ciążenie narodów słowiańskich ku sobie i dążenie do wyzwolenia utajonych w nich mocy twórczych.

Dziś uświadamiamy sobie dokładniej, że POŚRÓD BIAŁEJ RASY JESTEŚMY KULTURALNIE NAJMŁODSI.

Wszystkie szczepy białej rasy: hindusi, semici, romano-germanowie, anglosasi, zorganizowały się we wielkie społeczeństwa, wytworzyły w mniejszym lub większym stopniu własną wyrazistą kulturę i cywilizację, uzewnętrzniły swą treść wewnętrzną, wpisały się złotemi zgłoskami w dzieje rodzaju człowieczego i tem samem przyczyniły się do ogólnoludzkiego postępu.

Jesteśmy pośród białej rasy szczepem najmłodszym.

MY JEDNI POSIADAMY ISTOTNĄ MŁODOŚĆ, ZDOLNOŚĆ ZACHWYTU, ZDOLNOŚĆ WIELKIEJ WIARY, WIELKIEGO POŚWIĘCENIA, UFNOŚĆ W SWOJE NARASTAJĄCE SIŁY.

NADCHODZĄCE DZIESIĘCIOLECIA I WIEKI TO WIOSNA SŁOWIAN, ZRAZU JESZCZE CZARNA I CHŁODNA, ALE BĘDZIE CORAZ BARDZIEJ SŁONECZNA i tam dalej coraz bardziej bujna, kwietna, urodzajna.

Dziś uświadamiamy sobie dokładniej, że te same wraże ciemne siły, które dawniej siały między słowian nienawiść, popychały nas ku bratobójczym walkom, mąciły i rządziły — nie ustają w swej niegodziwej pracy, i że musimy „te obce agentury" zdemaskować i unieszkodliwić.

Dziś uświadamiamy sobie coraz dokładniej, że te same ciemne moce, które dawniej narzucały nam zgubne dla nas hasła, swoich fałszywych proroków, na wyżynach naszej myśli budowały fałszywe świątynie—nie ustają w swej niecnej pracy i musimy ich miary, wartości przewartościować.

Dziś uświadamiamy sobie coraz dokładniej, że te same ciemne moce, które dawniej usypiały w nas inicjatywę, odwagę, czujność, odporność, pogrążały słowiańszczyznę w jakiś wieczysty letarg, w jakieś zaczarowane mocarstwo Nieśmiertelnego Kościeja, czyniły z nas ocean sił nieufnych, sił wzajemnie się głuszących, i dziś usiłują to czynić, i winniśmy budzić, budzić siebie i innych z tysiąclecia naszej drzemoty.

Dawniej grabieże i najazdy czynili na Słowian tylko ich najbliżsi sąsiedzi.

DZIŚ ŚWIAT SIĘ ZORGANIZOWAŁ. ZORGANIZOWAŁY SIĘ W NIM ZŁE MOCE I TYLKO CZĘŚCIOWO DOBRE.

Czy narody słowiańskie chcą, czy nie chcą, ŚWIAT W STOSUNKU DO NAS STOSUJE SWÓJ SAMOLUBNY PROGRAM. TRAKTUJE NAS, JAK JAKĄŚ UPOŚLEDZONĄ MNIEJSZOŚĆ W LUDZKOŚCI, ZAMKNĄŁ GRANICE DLA EMIGRACJI Z PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH, NIE DOPUSZCZA NAS DO NIEZALUDNIONYCH DZIEWICZYCH NIEMAL TERENÓW, DO BEZCZYNNIE LEŻĄCYCH ZŁÓŻ MINERALNYCH, SUROWCÓW, NIE DOPUSZCZA NAS DO UDZIAŁU W GOSPODAROWANIU ŚWIATEM, DO TWORZENIA JEGO ŁADU NA WZÓR NASZ, na wzór najwyższej myśli Słowian, która jest najwyższą myślą dotychczasowej ludzkości.

Dziś nam przeciwstawiają się złe moce całego świata, prowadzące ludzkość nie naprzód, lecz częstokroć wstecz.

Dziś złe moce tak się rozwielmożniły, że LUDZKOŚĆ STAJE SIĘ PODOBNA DO GINĄCEGO ONGI POGAŃSKIEGO RZYMU: i dziś, jak ongi brak wiary w taką lub inną konstrukcję wszechbytu, brak wiary w najwyższe dobro moralne wszechobowiązujące, brak wiary nawet w ciasne materjalne ujęcie świata, ba! nawet w dobrobyt, który wyniesiono ponad wszystko, jako bóstwo nowe i główne.

Dziś potęgi rządzące zignorowały zasadę moralną, stworzyły brak zaufania: w gospodarczości, w polityce, w życiu prywatnem, prowadzą świat ku nieuchronnej katastrofie, ku wojnie, ku rzezi, jakiej ziemia nie oglądała, ku chaosowi.

Chwilami, ZDAJE SIĘ, ŻE ZAPOBIEGNĄ TEJ KATASTROFIE, ALE POMYŚLEĆ, CZY ZDOLNI SĄ ZAPOBIEC CI, którzy budują swą etykę na zasadach Edd nordyjskich, gdzie celem najwyższym jest zdobycie władzy, gdzie cnotą jest podstęp i przemoc, czy zdolni są zapobiec ci, co marzą o wskrzeszeniu dawnej wampirycznej etyki samowładnych Cezarów, lub ci anglosasi, których dążeniem jest panowanie nad morzami i lądami świata, nie panowanie moralne, lecz materjalne?

DZIŚ MY — STO KILKADZIESIĄT MILJONÓW SŁOWIAN, MY NAJLICZNIEJSI W EUROPIE NA TLE TEGO ROZPRZĘGANIA SIĘ RZECZY WSZELKIEJ MUSIMY ALBO WRAZ Z INNYMI ULEDZ NADCHODZĄCEMU POWSZECHNEMU KATAKLIZMOWI, ALBO ZAWCZASU PRZYSTĘPOWAĆ DO OBRONY PRZEZ MONTOWANIE WŁASNEJ IDEOLOGJI.

BUDZENIE SIĘ SŁOWIAN.

Od 1923 roku, kiedy zainicjowałem i zorganizowałem pierwsze dla idei słowiańskiej towarzystwo w wolnej Polsce: „Słowiańskie Tow. Kultury i Sztuki", ilość organizacyj słowiańskich poczęła się coraz bardziej zwiększać. DZIŚ W SŁOWIAŃSZCZYŹNIE (prócz Sowietów) MAMY STO KILKADZIESIĄT ORGANIZACJI O CHARAKTERZE WSZECHSŁOWIAŃSKIM.

Co miesiąc niemal odbywają się w Polsce lub w innych państwach pobratymczych ogólnosłowiańskie zjazdy, ogólnosłowiańskie kongresy, powstają specjalne słowianoznawcze studja biblioteki i instytuty słowiańskie.

Ruch ten coraz bardziej zyskuje wpływy śród naczelnych władz niektórych państw. Na czele rządu bułgarskiego naprzykład staje słowianofil p. Toszew, były prezes Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego w Sofji, KRÓL ALEKSANDER I KARADŻIORDŻEWICZ, ZWANY ZJEDNOCZYCIELEM, WIĄŻE ZA POMOCĄ KONSTYTUCJI KRÓLESTWO SERBÓW, CHORWATÓW I SŁOWEŃCÓW W JEDNĄ SILNĄ JUGOSŁAWIĘ, GINĄC ZE SKRYTOBÓJCZEJ RĘKI WROGÓW SŁOWIAN.

Ale wszystkie upragnienia, dobre chęci rozpierzchają się, czezną, bo NIKT DOTĄD NIE WYSTĄPIŁ Z WYRAŹNYM PROJEKTEM IDEOLOGJI, którąby tym siłom nakreśliła bardziej zdecydowany kierunek, samoczynnie organizowała je.

Niemożliwością jest zobrazowanie w jednym odczycie ideologji dla miljonów Słowian, rozbudowanie stosunku tej ideologji do najważniejszych zjawisk społecznych, ale uświadomienie sobie zasad jej jest koniecznością.

CHARAKTER IDEOLOGJI

Są narody owiane melancholją, smutkiem istnienia, są narody, które samo istnienie, życie uważają za ból i dążą do jego unicestwienia, są narody o światopoglądzie skazańców, nie wierzące w żadne trwałe zwycięstwo, w wiecznotrwałość wysiłku ludzkiego, — Słowianie do tych narodów pesymistycznych nie należą.

SŁOWIANIE SĄ OPTYMISTAMI I Z NATURY SWEJ I ZE SWEGO SWIATOPOGLĄDU.

Charakter, usposobienie Słowian, wierzenia dawnych Słowian i zwyczaje śród spółczesnych, wskazują na to, że djabeł, którego na Rusi lub na Mazowszu byle baba w pole wyprowadziła, że ów przedstawiciel zła kosmicznego nie jest w naszem pojęciu niezwyciężony.

To samo potwierdzają myśliciele.

Myśliciele słowiańszczyzny byli i są różnoracy.

Snadno ulegali postronnym wpływom, ale cechą wspólną ich wszystkich jest większa, niż w filozofji zachodnioeuropejskiej, intuicja filozoficzna, większa wrażliwość odczuwania. Filozofja ich jest mniej spekulatywna a bardziej dogmatyczna, mniej metafizyczna a bardziej mistyczna, są niezwykle wybujałymi indywidualistami aż do pozornych zaprzeczeń optymizmu, są bardziej uczuciowi i bardziej kochają życie, ogólną ich cechą wspólną jest dominujący ponad wszystkiem optymizm filozoficzny.

W Czechach: Piotr Helczycki, twórca slawistyki. Józef Dubrowski, Hynia, Lyudewit Sztur to optymiści.

U Słoweńców: Wraz, slawista Miklosić, ideolog Strytar, u Serbów Branislaw Petroniewicz — twórca narodowej mistyki serbskiej — to optymiści.

U Bułgarów: Ljuben Karawełow, Stojan Michajłowski, Bobczew — to twórcy narodowej ideologji, wiodącej w wyzwolenie, w zwycięstwo.

U Rosjan: pokrewny Hoene-Wrońskiemu Włodzimierz Sołowjow, jego epigon Sergjusz Trubeckoj, N. Danilewskij, propagujący naprawienie błędów romańsko-germańskich, i wielu, wielu innych, za wyjątkiem specjalnej grupy rewolucyjno-bolszewickiej, którą należy w specjalny sposób traktować, są optymistami.

Ideologja tedy wynikająca z natury, z charakteru, z dawnych wierzeń, z myślicielstwa słowiańskiego jest filozoficznie słoneczna, wiodąca w życie, w zwycięstwo.

W światopoglądzie słowiańskim istnieje wiara w wiecznotrwałość czynu ludzkiego, czynu stwórczego, wolnego, wiara w to, że WYSIŁKÓW LUDZKICH NIE MOŻE BEZ RESZTY POŻREĆ WSZECHŚWIAT.

W tej, czy w innej postaci ujawniony światopogląd optymistyczny słowiański jest znamienny na tle tylu światopoglądów pesymistycznych, wytworzonych przez inne narody i kultury, a wiodących ludzkość w samozatracenie się.

Czy to weźmiemy głuche, ślepe, panujące ponad bogami Fatum, Ananke, Kismet z Alkoranu, czy światopogląd greckich sofistów, spółczesnych ultrarelatywistów, nihilistów, rozbijających konstrukcję wszechrzeczy w chaos, czy wyobrażenia tych okrutnych bogów z Afryki i Małej Azji, którzy na to stworzyli człowieka, by go strawić bez reszty, czy światopogląd tych, którzy życie to uważają za ból, dążą do unicestwienia wszelkich jego namiętności, do zatracenia swej osobowości w istocie, będącej pierwoprzyczyną wszystkiego — wszystko to są formy owej wielkiej niewiary w wynik stwórczego czynu ludzkiego, formy owego wielkiego pesymizmu, co zahamował postęp ludzkości, formy, które wyjaskrawiłem w zestawieniu ze światopoglądem Słowian w „Światosłowiu", w owym pierwszym poemacie w literaturach narodów słowiańskich, w którym starałem się za pomocą mitów starosłowiańskich wypowiedzieć najistotniejszy światopogląd Słowian i ustosunkować światopogląd ten do światopoglądu innych kultur i narodów, w owej PIERWSZEJ PRÓBIE DRUKOWANEJ SŁOWIAŃSKIEGO SYSTEMU MISTYCZNEGO.

Z ustosunkowania się celu głównego ideologji słowiańskiej do wszystkich otaczających nas zagadnień, zasad, wypadków moglibyśmy utworzyć przeolbrzymią piramidę: na szczycie cel główny, u podstawy miljony oświetlonych przez cel główny zagadnień i wzajemnie dzięki temu celowi usystematyzowanych.

Taka piramida wypowiedziana możliwie przystępnie dla ogółu byłaby obrazem naszego światopoglądu, wypowiedziana formami i terminologją filozoficzną — SYSTEMATEM FILOZOFICZNYM SŁOWIAŃSKIM, wypowiedziana zapomocą mitów i baśni starosłowiańskich byłaby słowiańskim poematem o wszechświecie, SŁOWIAŃSKIM SYSTEMATEM MISTYCZNYM.

CELE IDEOLOGJI. CEL GŁÓWNY TEORETYCZNY

Kultury zachodnio-europejskie nie są w stanie zbudować trwałego szczęścia przyszłej ludzkości.

Naprawienia błędów tych kultur, budowania szczęśliwości własnej i ogólnoludzkiej może dokonać ideologja słowiańska.

IDEOLOGJA SŁOWIAŃSKA DA SIĘ OKREŚLIĆ PRZEZ CELE.

CELE TE SĄ TAK WIELKIE, TAK SZCZYTNE, TAK DALEKOSIĘŻNE, ŻE OGARNIAJĄ CAŁĄ LUDZKOŚĆ, ORGANIZUJĄ JĄ DLA WSPÓŁDZIAŁANIA NA WIELE, WIELE TYSIĄCLECI W PRZYSZŁOŚĆ.

Cele te są bliższe i dalsze.

Żeby określić cel główny, odpowiedzmy na pytania:

Co to jest: niewarunkowy postęp?

Jest to ludzki postęp bezwzględny, istotny, polegający na stopniowem uniezależnianiu się ludzkości od warunków, od jej istnienia warunkowego, na stawaniu się ludzkości stopniowo rzeczywistością coraz bardziej niewarunkową, nieśmiertelną we wszechświecie.

Co to jest: niewarunkowe trwanie?

Istnienie niezależne od warunków, istnienie poza warunkami, istnienie nieśmiertelne, wolne, istnienie polegające na ustosunkowywaniu się do zjawisk, na przeobrażaniu ich, na wolnem tworzeniu, ale istnienie niezniszczalne, istnienie, którego bliższej formy nie da się dziś określić, bowiem ideał tej formy dopiero na drodze niewarunkowego postępu w przyszłości określi nowy człowiek, do poziomu którego jeszcze ludzkość nie dorosła.

CEL GŁÓWNY, cel najdalszy ideologji słowiańskiej, czyli na razie teoretyczny, jest dla ludzkości jeden: OSIĄGNĄĆ ZA POMOCĄ NIEWARUNKOWEGO POSTĘPU TRWANIE NIEWARUNKOWE.

Postarajmy się jeszcze bliżej określić ten cel.

Człowiek posiada w małym zakresie wolną wolę twórczą, to znaczy, że może rzutować przed siebie daleko pewne cele i cele te drogą wysiłku twórczego osiągać.

Człowiek jest istnością warunkową, to znaczy, że wolne istnienie człowieka jest zależne od chorób, od śmierci i od wielu, bardzo wielu innych warunków.

Dzięki WOLNEJ WOLI TWÓRCZEJ człowiek jest mocen stopniowo podporządkowywać sobie te lub inne moce przyrody: pioruny chwyta na piorunochron, choroby zamyka w retorty, czyli stawać się z istności warunkowej istnością coraz mniej warunkową, czyli coraz bardziej utrwalającą swoje trwanie we wszechświecie.

Niewarunkowy postęp — to coraz większe uniezależnianie się ludzkości od wszelkich warunków, które ograniczają jej wolność, jej istnienie.

Idąc po linji tego bezwzględnego postępu ludzkość staje się istnością coraz mniej podległą śmierci, coraz bardziej wolną, potężną, szczęśliwą.

Jasnem jest, że ten postęp ludzkości, polegający na uniezależnianiu się stopniowem od warunków, ludzkości stwarzającej samą siebie nową, inną, silniejszą, winien się opierać na ZNAJOMOŚCI PRAW, BĘDĄCYCH ZASADĄ WSZECHŚWIATA i winien być zespolony z NIEWARUNKOWYM POSTĘPEM WSZECHŚWIATA.

TO JEST CEL, JAK RZEKŁEM, TEORETYCZNY I JEST NAJDALSZY I NAJWYŻSZY. Temu celowi winno być podporządkowywane rozwiązywanie wszelkich zagadnień.

Pierwszy przykład.

W obliczu tego celu głównego nacjonalizm może być jedynie traktowany jako indywidualizm, który jest nieodłączną cechą każdej istności twórczej, bez względu na to, czy tą istnością będzie genjalny artysta, czy całe społeczeństwo, i tylko tak pojęta narodowość jest zgodna z zasadą postępu, tak pojęta myśl słowiańska jest zgodna z celem głównym i może przebudować ustrój całej ludzkości i kres położyć wszystkim pożerającym ją „smokom podwawelskim".

Drugi przykład.

Jeśli celem najwyższym jest szczęśliwość ludzkości (trwanie wolne), osiągana droga postępu, czyli drogą zdobywania prawdy, rozszerzania naszej istotnej wiedzy, religja może tylko tę wiedzę jedynie popierać i uzupełniać, a nigdy nie może jej się przeciwstawiać. Wiedza absolutna jest tylko jedna i wynikająca z niej religja we swej najistotniejszej mentalnej treści może być również tylko jedna.

Trzeci przykład.

Szczęśliwość jest rzeczą względną, ale zasadą wszelkiej szczęśliwości ludzkiej jest wolne trwanie, na którego treść składają się różnorakie przeżycia, wzruszenia, wynikające z ustosunkowania się naszej istności do otaczających nas zjawisk. Wzruszenia te otrzymujemy dwoma drogami: z własnych przeżyć i z dzieł sztuki, w których są unieśmiertelnione przeżycia innych ludzi. Dzieła sztuki i wogóle dzieła twórczej myśli ludzkiej rozszerzają tedy zakres naszych przeżyć, naszego trwania, przyczyniają się do osiągnięcia możliwej pełni trwania, pełni wiedzy.

Czwarty przykład.

Walka klas powstała z samolubstwa, z krzywdy, jaką jedna warstwa ludności wyrządza innej przy podziale dóbr przez obiedwie warstwy wypracowanych.

Ludzkość, dążąca do osiągnięcia wolnego wiecznotrwania jest jak jedna wielka solidarna rodzina we wszechświecie.

Podział wspólnie wypracowanych dóbr winien być dokonany według efektu pracy poszczególnych ludzi dla „postępu" i według zasad humanitarności, zasad rodzinnych. Tej humanitarności wymaga szczęśliwość ogólnoludzka, która jest celem najwyższym.

Z chwilą usunięcia przyczyn, wywołujących walkę klas, walka klas przestaje istnieć, mija jak potworny koszmar, jak przykry, incydent w rodzinie, który wogóle nie powinien był istnieć

a skoro się wydarzył, już dawno winien być zażegnany. Wykorzystywanie zażegnania krzywdy dla czynienia innych krzywd jest w obliczu „postępu" wstecznictwem.

Piąty przykład.

Wojna pożerająca młode istnienia ludzkie dla samego ich pożerania jest zbrodnią, jest plagą jak wiele innych, od których przyszła ludzkość wyzwoli się. Ale dla społeczeństwa napadniętego, jeśli ten napad nie da się niczem innem odeprzeć, wojna obronna jeszcze jest koniecznością i koniecznością będzie zawsze siła zbrojna w ludzkości jako straż niewarunkowego postępu.

Szósty przykład.

Celem głównym ludzkości jest trwanie niewarunkowe. W walce o to trwanie niewarunkowe ludzkość cała winna być solidarna, czyli ludzie winni opierać stosunki swe na wzajemnem zaufaniu, na poszanowaniu przyjmowanych zobowiązań.

Czyli wszystko to, co jest pogwałceniem zasady moralnej w rodzinie, w gospodarczości, w ustroju społecznym, w polityce, co tworzy nieufność powszechną, winno być z ludzkości tak usuwane, jak jest usuwana dżuma. Wynikające z nakazu solidarności ludzkości prawo winno obowiązywać nietylko maluczkich, ale i najmożniejszych, wszystkich.

CELE BLIŻSZE PRAKTYCZNE

Z ustosunkowania się celu głównego do otaczających nas zjawisk wynikają cele bliższe, czyli takie, których osiągnięcie ułatwi osiągnięcie celu głównego.

NAJWAŻNIEJSZE Z CELÓW BLIŻSZYCH SĄ: 1) ZJEDNOCZENIE SŁOWIAN, 2) ROZBUDOWANIE MYŚLI SŁOWIAŃSKIEJ, 3) UTWORZENIE W IMIĘ TEJ MYŚLI ŁADU W LUDZKOŚCI i 4) STWORZENIE NOWEGO CZŁOWIEKA, NOWEJ LUDZKOŚCI, która będzie w stanie osiągnąć cel najwyższy.

Zastanówmy się nad możliwościami osiągnięcia tych celów bliższych.

Poco jednoczyć słowian, czy to jest możliwe: czy to nie jest nowy egoizm nacji?

Nieszczęściem dziejowem Słowian było, że napadali na nich i zniszczyli ich własną kulturę, zahamowali jej rozwój najbliżsi sąsiedzi i kultury, które się wypowiedziały już i skończyły swe posłannictwo. Niema narodu słowiańskiego, któryby nie przechodził kilkusetletniej niewoli mongolskiej, tureckiej, germańskiej, rzymskiej lub skutkiem braku zjednoczenia słowian nie bywa podbitym przez swego słowiańskiego pobratymca.

Nieszczęście to wzrosło, bo świat cały zorganizował się, świat nas Słowian, czy my chcemy tego, czy nie chcemy, traktuje jako jedną całość, wobec której prowadzi specjalną politykę, anglosasi, narody germańsko-romańskie opanowały wszystkie wolne kontynenty i prowadzą ludzkość do nowych kataklizmów.

Mimo olbrzymich niezaludnionych przestrzeni na globie ziemskim emigracja nadmiaru ludności z państw słowiańskich jest zahamowana, a udział nasz w urządzaniu świata jest prawie żaden i będzie żaden dopóki nie stworzymy zwartej grupy, zdolnej obronić się przed niedobremi mocami i być na tyle silną, by urządzać świat dla osiągnięcia najwyższego celu.

Rozbudowa myśli słowiańskiej, czyli prześwietlenie i przewartościowanie przez nią wszystkich zagadnień życia i promieniowanie tej myśli na ludzkość, rozbudowa słowiańskiej gospodarczości i cywilizacji, wymaga ścisłej współpracy wszystkich Słowian.

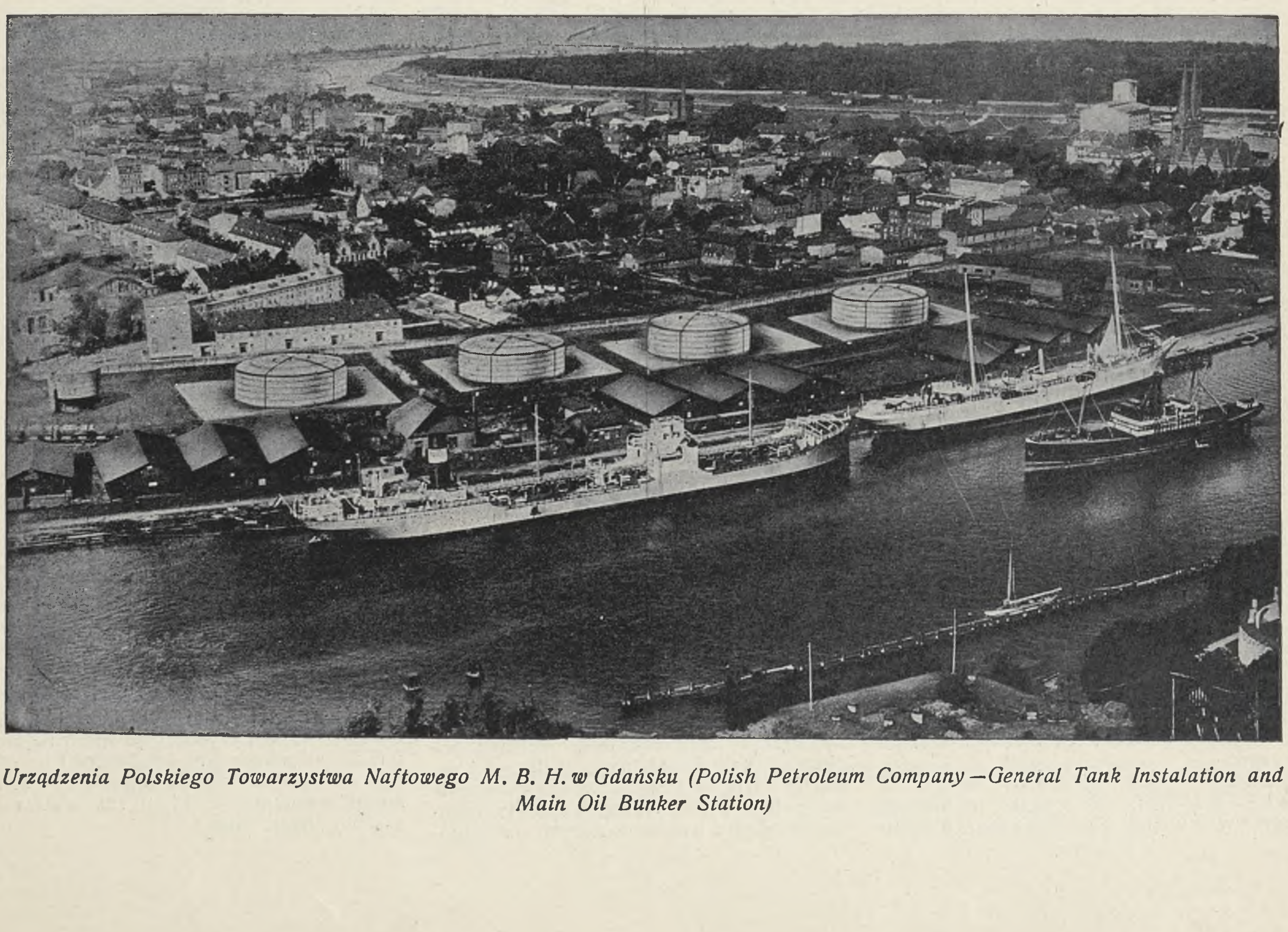
ZJEDNOCZENIE SŁOWIAN NA ZASADACH „WOLNI Z WOLNYMI" NA ZASADACH FEDERACJI PAŃSTW, NA ZASADACH STANÓW ZJEDNOCZONYCH, JEST MOŻLIWE, jest możliwe zjednoczenie doskonałe, demokratyczne po słowiańsku bowiem mamy coraz więcej celów wspólnych i zbliżający się kataklizm kultur zachodnioeuropejskich zmusi nas do samoobrony, do tego zjednoczenia i to zmusi wówczas, kiedy bolszewizm w jego pierwotnej zasadniczej formie będzie już przeżytkiem, kiedy wschodni słowianie będą znużeni życiem w ramach grubego materjalizmu, zatęsknią za szerszą syntezą życia, za spełnieniem rzeczywistego wielkiego posłannictwa.

ZJEDNOCZENIE SŁOWIAN NIE MOŻE BYĆ POJMOWANE JAKO NOWY EGOIZM NACJI, temu przeciwstawia się cel główny naszej ideologji, który nacjonalizm uważa tylko za nieodzowną cechę postępu i w ramach tego postępu ogranicza jego rację bytu.

Cel najwyższy wskazuje nie wzajemne pożeranie się narodów, lecz ich współpracę, stany zjednoczone świata.

Zjednoczenie narodów słowiańskich i śródsłowiańskich w jedną całość moralną i fizyczną da Słowianom nowe warunki i siłę, która jest nieodzowna do stworzenia bardziej wyrazistych form naszej kultury i cywilizacji, do zorganizowania własnej myśli własnych zasad więzi społecznej, do promieniowania w inne narody, do stworzenia nowej trwalszej i szczęśliwszej ludzkości Bo cóż może być podwaliną szczęścia ludzkiego? Tylko to nie, warunkowe trwanie.

POLSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE W GDAŃSKU



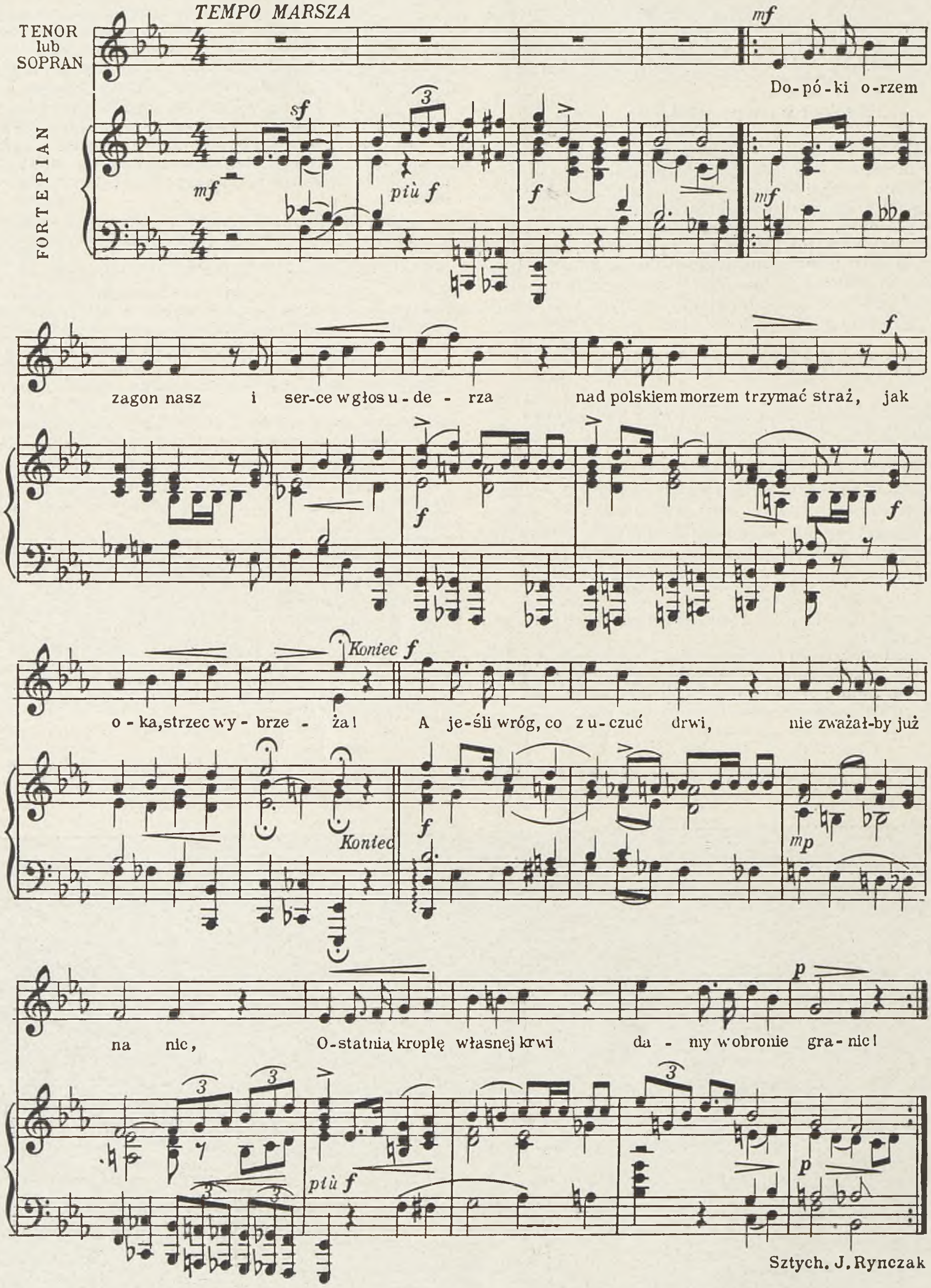
Urządzenia Polskiego Towarzystwa Naftowego M. B. H. w Gdańsku (Polish Petroleum Company—General Tank Instalation and Main Oil Bunker Station)

NASZ SZTANDAR

Hymn do morza

Słowa EDWARDA KŁONIECKIEGO

Muzyka ST. KAZURO



Sztych. J. Rynczak

NOWA LINJA REGULARNA. Polska Agencja Morska zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję okrętową, utrzymującą regularną komunikację między Gdynią a portami zatoki meksykańskiej w odstępach 1-miesięcznych. Na linji tej kursować będą, począwszy od dnia 21/VII b. r., statki tow. „Hanseatische Reederei A. G.“ w Hamburgu.

PRACE PRZY BUDOWIE PORTU W WIELKIEJ WSI. W związku z budową portu w Wielkiej Wsi wykonano dotychczas następujące roboty: wbito przeszło 4 000 szt. pali dla mola zewnętrznego zachodniego i wschodniego; zasypano kamieniem ok. 14 000 m² wnętrza mola, które zabezpieczono od strony zewnętrznej materacami z faszyn i narzutu kamiennego na długości ok. 120 m. W środku jednego i drugiego mola wykonano ściankę podłużną z pali drewnianych na długości ok. 100 m. Dla umocnienia brzegu po stronie wschodniej portu wykonana została ścianka szczelna z pali drewnianych na długości ok. 120 m. Również wybudowana została bocznica kolejowa oraz tor zapasowy o łącznej długości 1 845 m oraz wykonano prawie całkowicie roboty ziemne pod drogę dojazdową do portu.

URUCHOMIENIE URZĘDU MIAR W GDYNI. Celem szybszego i sprawniejszego sprawdzania wag, odważników i innych narzędzi mierniczych z dniem 10/VI b. r. został otworzony w Gdyni (ul. Warszawska 60) Urząd Miar.

PORTOWE STREFY WOLNOCŁOWE AMERYKI (STANY ZJEDN.)

W 1934 r. Kongres Stanaw Zjedn. aprobował t. zw. „Foreign Trade Zones Act", mający za przedmiot utworzenie i eksploatację wolnych stref w portach morskich Stanów Zjedn. dla rozwoju handlu zagranicznego. W tym celu została powołana do życia rada, zwana Foreign Trade Zones Board. Zarząd Miasta i Portu New-York złożył pierwsze podanie o pozwolenie założenia strefy wolnej. Rząd w Waszyngtonie wyraził swą zgodę na założenie wolnego portu na Staten Island, wchodzącej w skład miasta New-York.

Fundusze na ten cel musi dostarczyć samo miasto, bez pomocy Rządu. przy udziale Zarządu Pocztowego i organizacyj handlowych.

Narazie strefa wolna ograniczona jest do 5 doków-nadbrzeży oraz przyległych terenów wyspy, razem powierzchni lądowej i morskiej około 78 akrów. Na terenie tym wybudowane będą składy towarowe i manipulacyjne 7-piętrowe kosztem $ 3½ milj. o powierzchni 1 196 685 stóp². Całość ma kosztować ok. $ 5 miljn. Budowa musi być zakończona w 9 miesięcy. Według przypuszczalnych obliczeń, wolna strefa będzie miała obrót 120 tys. t w pierwszym roku operacyjnym i przyniesie w opłatach pottowych i od nabrzeży $ 150 tys. w ciągu zaś 7 — 8 lat obrót osiągnie 800 tys. t. Budowa będzie zapewne sfinansowana przez emisję obligacyj.

W strefie wolnej będą się mogły odbywać wszelkie manipulacje techniczne, handlowe i przeładunkowe—podobnie jak i w innych wielkich wolnych portach światowych.

Powyższa inicjatywa, pierwsza w dziejach polityki morskiej Stanów Zjedn., jest ściśle związana z tendencją modernizacji floty i portów amerykańskich, zamierzonem subsydjowaniem budowy i eksploatacji marynarki handlowej i zwiększeniem przewozów na statkach pod banderą narodową. Sfery fachowe przewidują, że realizacja projektu wolnej strefy ma także i na celu doraźne zmniejszenie bezrobocia, oraz że wynikiem będzie przyciągnięcie większych obrotów dla portu w New-Yorku z możliwą stratą dla pozostałych portów atlantyckich.

Akcja ta cieszy się poparciem sfer importujących i eksportujących surowce. Zdaniem ich strefa wolna przyciągnie do New-Yorku niektóre podstawowe surowce, jak: cyna, kauczuk i wełna, które dotąd idą utartemi szlakami do Londynu i stamtąd dopiero są rozdzielane na inne porty światowe. Istnieje także opozycja co do użyteczności całego przedsięwzięcia, m. in. że strony importerów i eksporterów wyrobów gotowych przemysłowych, którzy nie widzą w niem wielkiej korzyści. Firmy, handlujące djamentami i kamieniami drogocennemi, wydające co rok duże sumy na walkę ze szmuglem do Stanów Zjedn., zwracają uwagę na niemożność roztoczenia silnej kontroli nad kontrabandą z wolnego portu.

Aktywizacja polityki morskiej Rządu Stanów Zjedn. pobudziła także i inne porty, jak San Francisco, Mobile i kilka in., które również złożyły już podania o zgodę na budowę wolnych stref.

W zasadzie projekt rządowy przewiduje utworzenie 4 stref wolnych — 2 na brzegu atlantyckim Stanów Zjedn., 1 — nad zatoką Meksykańską oraz 1 — nad Pacyfikiem.

(Polska Gospodarcza).

K R O N I K A

HANDEL ZAGRANICZNY Z FRANCUSKIEMI KOLONJAMI. Handel zagraniczny Francji z jej kolonjami jest procentowo znacznie większy, niż przed wojną, kiedy stadowił 12·5% handlu zagranicznego Francji — wobec 28% w 1935 r. Szczególnie szybki wzrost udziału kolonij w handlu zagranicznym Francji zaznaczył się od roku 1931. Udział kolonij w przywozie do Francji stanowi w 1935 r. 25% ogólnego przywozu, udział w wywozie jest większy stanowiąc 31·6% ogólnego wywozu Francji.

Wartość wywozu z poszczególnych kolonij przedstawiała się w ostatnich 2 latach następująco (w tys. franków):

	1935	1934
Algier	2 305 332	2 813 315
Franc. Afr. Zach. .	658 067	508 800
Indochiny	569 720	613 237
Tunis	463 880	415 470
Maroko	375 620	468 457
Madagaskar . . .	210 677	253 178
Syrja	23 303	28 530
Inne kolonje . . .	776 241	742 784
Ogółem:	5 382 840	5 843 751

Wartość wywozu do kolonij przedstawia się następująco (w tys. franków):

	1935	1934
Algier	2 577 916	3 082 941
Tunis	566 904	616 599
Indochiny	438 872	449 295
Maroko	415 633	465 167
Franc. Afr. Zach. .	282 041	222 771
Madagaskar . . .	184 203	189 578
Syrja	85 376	104 179
Inne kolonje . . .	338 860	383 648
Ogółem:	4 889 807	5 514 088

P O L K A W I N D J A C H



HANNA SKARBEK-PERETJATKOWICZ

po zgórą rocznym pobycie w Indjach Brytyjskich (Bombaj-Lahore, Delhi-Madrex) wydała w „Bibliotece Polskiej" (Instytut Wydawniczy) — ciekawą pracę p. t.

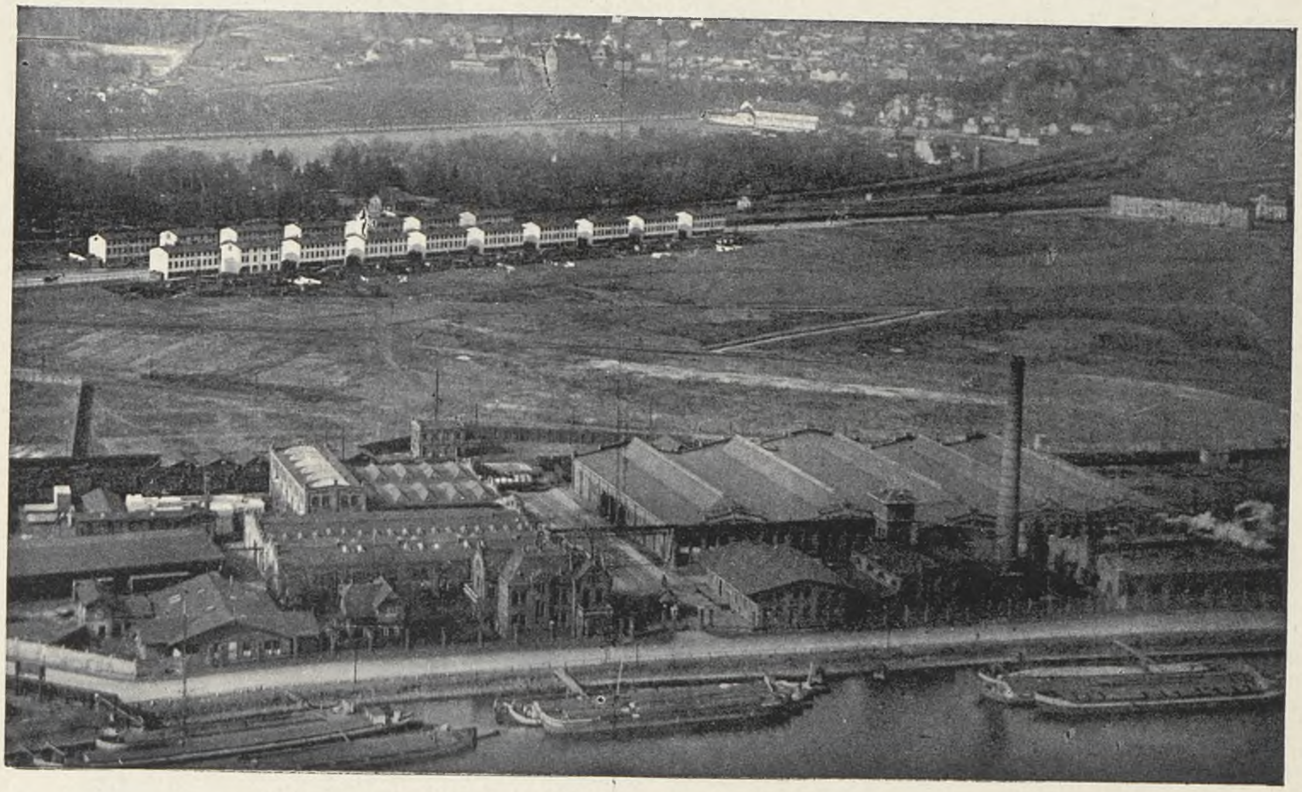
„INDJE BEZ RETUSZU". *Książka ta stanowi poważny wkład w naszą literaturę podróżniczą, odbiega od szablonu książek podróżniczych, ozdobiona licznemi pięknemi ilustracjami — dla miłośników egzotyki jest pożyteczną i miłą lekturą. W blisko trzydziestu rozdziałach znajdziemy szereg informacyj dotyczących ludów półwyspu hindostańskiego ich wierzeń, obyczajowości, historji, zagadnień narodowościowych i gospodarczych*

M A H A R A D Ż A I N D J I W W A R S Z A W I E



Najbogatszy maharadża Indji był jako gość w Polsce. Ilustracja przedstawia maharadżę, gdy przechodzi przed frontem warty honorowej na Placu Marszałka Piłsudskiego przed momentem złożenia wieńca na grobie nieznanego żołnierza

Fabryka wagonów w Gdańsku istniejąca od 1898 roku jako towarzystwo akcyjne. Adr. tel.: Waggonfabrik Gdańsk, tel. 22457/58



„CHODORÓW"

SPÓŁKA AKCYJNA
DLA PRZEMYSŁU
CUKROWNICZEGO
W CHODOROWIE

Turyści i przyjezdni odwiedzajcie

CUKIERNIE ZIEMIAŃSKIE w WARSZAWIE

(właściciele: ALBRECHT i SKĘPSKI) znane ze swoich wyrobów cukierniczych: ul. Mazowiecka 12, Marszałkowska 114, Wierzbowa 7, Jerozolimska 8, Ujazdowskie 42, Marszałkowska 66 i Ziemiańska Artystów przy placu Marszałka Piłsudskiego w gmachu I. P. S., gdzie najwybitniejsi artyści scen polskich uprzyjemniają publiczności pobyt swojemi atrakcyjnemi występami

Wilhelm, Weiss & Co



DANZIG
HOPFENGASSE 32

Tel. 24706/07

Adr. teleg,: „WEBRO" Gdańsk

Eksport polskiego jęczmienia browarnego i t. p.

Spółdzielnia Eksportu Masła na Pomorzu

(BUTTEREXPORTGENOSSENSCHAFT FÜR POMMERELLEN)

Spółdz. z ogr. odp.

GRUDZIĄDZ, UL. TORUŃSKA

TRUDNOŚCI BRYTYJSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

Brytyjska flota handlowa, która przed wojną europejską stanowiła prawie połowę światowej floty handlowej, obecnie stanowi niespełna trzecią część tej marynarki i dochody z przedsiębiorstw żeglugowych w ostatnich latach wynoszą przeciętnie 1,8%. Jeśli jednak dywidendę tę liczyć od obydwu kapitałów: zakładowego i rezerwowego, to wyniesie jeszcze mniej: 1,3%.

Co zahamowało dalszy rozkwit brytyjskiej marynarki?

1) Spadek wywozu węgla przedewszystkiem. W roku 1910 wywieziono węgla 74 milj. ton, w 1913—60,3 milj. ton, ale w r. 1929 już tylko 37 milj. ton. Również zmniejszył się i wywóz węgla bunkrowego wobec stosowania jako popęgu coraz częściej na statkach innych środków pędnych.

2) Według Chamber of Shipping koszty eksploatacji wzrosły prawie o 50% skutkiem: wysokich pensyj personelu, zwiększonemi wydatkami na wyżywienie załogi tudzież skutkiem wymogów prawnych odnośnie bezpieczeństwa, higjeny itp.

3) Stawki frachtowe wykazują ciągły spadek. Jeżeli przyjąc rok „prosperity“ 1920 za 100, to r. 1924 tylko 14,60, jeżeli zaś 1913 przyjąć za 100, to r. 1934—80.

4) Konkurencja się niepomiernie wzmogła: tonaż światowy wynosił w 1913 47 milj. ton obecnie sięga 66 milj. ton.

Jak stara się Anglja zaradzić złu?

W bilansie płatniczym W. Brytanji żegluga stanowi pozycję dodatnią: w r. 1929 wynosiła 130 milj. funtów, w latach ostatnich po około 60 milj. funtów.

Jednych ze środków pchnięcia węgla z Anglji było obniżenie wartości funta.

Obecnie W. Brytanja stara się zaradzić zahamowaniu rozkwitu jej floty handlowej drogą polityki międzynarodowej i wewnętrznej: interwencja nakazów i zakazów rządu angielskiego, ograniczająca dotychczasowy liberalizm.

HOTEL CONTINENTAL W GDAŃSKU

JAKO JEDNA Z POLSKICH PLACÓWEK

Poważną polską placówką w Gdańsku jest Hotel Continental, w którym centralizuje się życie miejscowych i przyjezdnych Polaków. Hotel ten cieszy się zasłużoną frekwencją, gdyż daje do dyspozycji przyjezdnym gościom luksusowo urządzone pokoje i wykwalifikowaną służbę, bez wyjątku władającą językiem polskim. Stworzenie tego polskiego ośrodka na obczyźnie jest wyłączną zasługą dyr. Hotelu Continental p. Henryka Brezińskiego, którego doświadczenie i fachowa inicjatywa, nacechowana troską o utrzymanie polskości w swojem przedsiębiorstwie, stawiane mogą być za wzór i zasługują na wszechstronne uznanie. Wszyscy przyjezdni Polacy winni popierać wysiłki dyr. Henryka Brezińskiego, korzystając z gościnności Hotelu Continental, jednego z pierwszorzędnych Hoteli wolnego m. Gdańska.

Fabryka Portland-Cementu „Szczakowa“

Fabryka Cementu „Szczakowa“, założona przed przeszło pół wiekiem na terenach gmin Szczakowa i Ciężkowice, osiągnęła najwyższy stopień rozwoju w czasach, kiedy wzrost mocarstwowego stanowiska zjednoczonej Polski zaczął zyskiwać sobie wśród własnych obywateli i zagranicą coraz większe uznanie i ustalenie. Rok 1930 przedstawia okres, w którym fabryka ta, należąca już poprzednio do największych jednostek produkujących cement w środkowej Europie, przez postawienie największego pieca rotacyjnego na świecie, stała się największą fabryką Portland-Cementu w Polsce. Do roku 1930 po półwiekowem istnieniu i po przejściu wszelkich faz rozwojowych w produkcji cementu portlandzkiego, kiedy olbrzymi ten zakład posiadał 5 dużych jednostek pieców rotacyjnych, wytwarzających pierwszorzędny klinkier, przeprowadzono największą inwestycję, stawiając piec rotacyjny o długości 113 m. i średnicy wewnęrznej 3.50 m. Zdolność produkcyjna tego pieca rotacyjnego wynosi na 24 godzin — 500 ton pierwszorzędnego, wysokowartościowego cementu portlandzkiego. Wszystkie urządzenia pomocnicze, stacja łamaczy, młyny, kilkanaście sztuk żelbetowych 200 m wysokich zbiorników i olbrzymie tereny kamieniołomów, zawierające znakomity surowiec umożliwiają zakładowi temu rozwijać produkcję, dosięgającą rocznie 350.000 ton pierwszorzędnego cementu portlandzkiego. Ponieważ fabryka leży w zagłębiu węglowem (najbliższa kopalnia węgla oddalona o 3 km), możliwości rozwoju tego zakładu są prawie nieograniczone.

Podstawowym produktem wytwórczości fabryki „Szczakowa“ jest pierwszorzędny cement portlandzki, stosowany przez polskich inżynierów szczególnie chętnie dla odpowiedzialnych budowli żelbetowych, jak mosty, wysokokopiętrowe, monumentalne budowle i roboty budowlane portowe.

Cement ten znalazł jednak nietylko w kraju lecz i zagranicą bardzo szerokie pole zbytu. Cement marki „Szczakowa“ eksportowany był nietylko do krajów północnych, jak Szwecji, Norwegji, Finlandji, Łotwy i Litwy, lecz również do Austrji i Węgier. W szczególnie wielkim rozmiarze rozwinął się eksport w roku 1927, zwłaszcza do Argentyny i Brazylji, gdzie otworzoną została nawet własna filja, pozatem do Egiptu, Południowej Afryki, Palestyny, Syrji, Północnych Indji i t. d. W poszczególnych latach dorównał eksport ten prawie konsumpcji krajowej. Sukces ten należy tembardziej podnieść, że stanowisko to zdobyte zostało w walce z przemożną konkurencją światową, która w dodatku rozporządza korzystniejszem położeniem geograficznem fabryk cementu, znajdujących się na wybrzeżu morskiem.

Dla opakowania cementu, które w poprzednich latach jako przeważające opakowanie były beczki drewniane. zastosowano worki papierowe z pierwszorzędnego papieru natronowego; w celu tym wybudowała S. A. „Szczakowa“ własną wytwórnię worków papierowych „Worek“ Fabryka Worków Papierowych Sp. z o. o. w Szczakowie, która pokrywa całe zapotrzebowanie. Przedsiębiorstwo to oprócz tego dostarcza worków papierowych innym cementowniom w Polsce i pracuje obecnie nad eksportem tego opakowania.

Drugim pierwszorzędnym materjałem budowlanym jest wapno hydrauliczne (cement romański), stosowane z wielkiem zamiłowaniem w zachodnich częściach kraju (Śląsk, Poznańskie, Pomorze) jako wyborowy materjał dla izolacji fundamentów i fasad domów wystawionych na silne działanie zmian atmosfery.

Na terenach wielkiej własności Ciężkowice, należącej do fabryki, znajdują się pokłady pierwszorzędnego dolomitu. Dolomit na skutek dużej zawartości tlenku magnezji jest wysoce izolującym materjałem. Istotnie pokłady te należą do jednych z najlepszych pokładów środkowej Europy. Nic więc dziwnego, że fabryka „Szczakowa“ podjęła przed szeregiem lat produkcję palonego dolomitu i wykonuje obecnie materjał ten w 7 piecach kupolowych i jednym o ruszcie obrotowym, dostarczając ten pierwszorzędny materjał, jako izolację do pieców, wytwarzających stal w kraju, na Górny Śląsk, zagranicę zaś dla hut czeskich w Witkowicach, Trzyńcu, Kladnie, a wreszcie do wielkich zakładów Skoda w Pilźnie. Poza tym najbliższym sąsiadem pobierają dolomit szczakowski huty i stalownie w Austrji, Szwajcarji, na Węgrzech i w Rumunji.

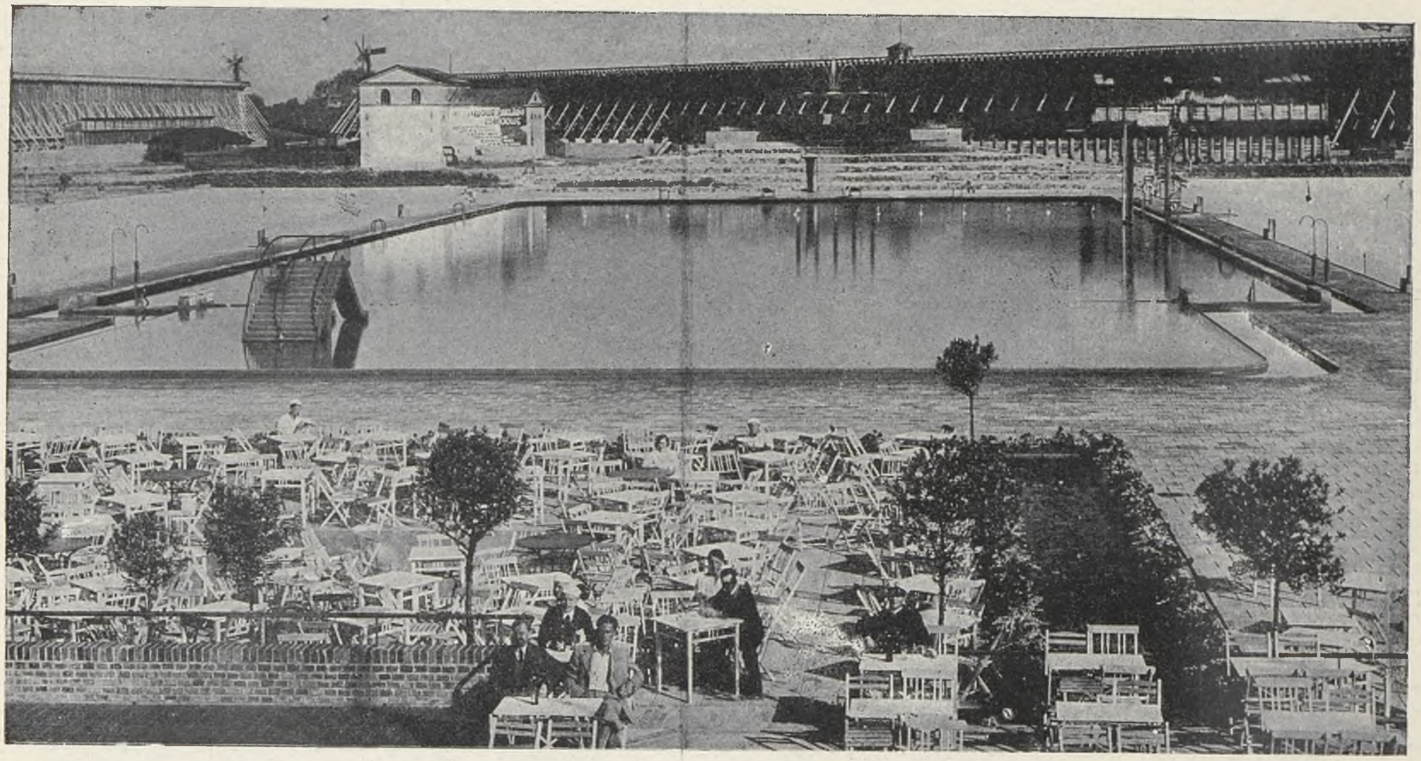
W roku 1933 podjęła fabryka cementu „Szczakowa“ wytwarzanie nowego materjału budowlanego, a m. lekkich płyt budowlanych i izolacyjnych pod nazwą „SUPREMA“. Tego rodzaju materjał sprowadzany był dotychczas w dużych ilościach z zagranicy. Płyty budowlane „Suprema“ zyskały sobie już w krótkim czasie po ukazaniu się ich na rynku budowlanym tak znaczny popyt, że musiano już kilkakrotnie rozszerzać wytwórnię tego materjału i jego wyrób odbywać się musi w zmożonem tempie. Płyty budowlane „Suprema“ wyrabiane są z wełny drzewnej, połączonej pod naciskiem kilkudziesięciu atmosfer roztworem cementu, które po stwardnięciu i wysuszeniu z powodu swej lekkości, a nadzwyczajnej wytrzymałości, przedstawiają pierwszorzędny materjał budowlany i izolacyjny.

O wartości i jakości tego materjału może świadczyć fakt, że bardzo wiele państwowych, samorządowych i komunalnych instytucji, jakoteż przedsiębiorstw i osób prywatnych zastosowało ten materjał z jak najlepszem powodzeniem do najróżnorodniejszych celów budowlanych i izolacyjnych.

Wkońcu należy nadmienić, że fabryka cementu „Szczakowa“ na swoim terenie posiada cały szereg socjalnych i humanitarnych urządzeń, jak np. szwalnię, kuchnię dla biednych, przytułek i przedszkole dla dzieci robotników fabrycznych, jakoteż swoją inicjatywą i daleko idącą pomocą popiera ruch organizacyjny wśród funkcjonarjuszy fabryki, mający na celu spełnienie społecznych zadań dla dobra Państwa.

Dr. med. WACŁAW IWANOWSKI
Lekarz zdrojowy

CIECHOCINEK — ŹRÓDŁO ZDROWIA I POGODY DUCHA



Basen-kąpielisko termalno-solankowe w parku zdrowia o powierzchni 4000 m kw. największe w Europie. W głębi słynne tężnie, pamiętające czasy Staszica. Przy kąpielisku nad basenem — kawiarnia

Już w zamierzchłej przeszłości słynęły okolice, otaczające dzisiejszy Ciechocinek, z bogatych słonych źródeł, użytkowanych na owe czasy wyłącznie w celach przemysłowych, mianowicie dla otrzymania soli kuchennej. Dookoła tych źródeł powstawały wsie i osady, a jedna z nich Słońsk, stanowiąca w obecnej chwili przedmieście Ciechocinka, znana była już w wieku XIII, kiedy to Konrad książe Mazowiecki, naskutek zawartego z Zakonem Krzyżackim przymierza, odstąpił ją wraz z dwiema warzelniami na wieczne czasy Zakonowi.

Przez długie wieki cicho było w Słońsku i jego solankach. Dopiero po III rozbiorze Polski i odejściu pod zabór austryjacki bogatych salin w Wieliczce i Bochni sława Słońska i nowopowstałego w sąsiedztwie Ciechocinka zajaśniała na nowo. Dotkliwy brak soli, odczuwamy po utracie Wieliczki na terenie ówczesnego Królestwa Kongresowego, zmusił Rząd do zwrócenia baczniejszej uwagi na nieprzebrane źródła solankowe Słońska i Ciechocinka. Za radą Staszica wykupiono z rąk prywatnych obie wsie wraz z przylegającemi terenami, wybudowano wielką warzelnię soli i największe w Europie tężnie, które i dzisiaj swym ogromem i majestatem sprawiają niezapomniane wrażenie. Od tego mniej więcej czasu datuje się rozwój Ciechocinka jako miejscowości leczniczej. Chorzy, udający się zazwyczaj do Kreutznach i innych miejscowości zagranicznych, tłumnie zjeżdżać zaczęli do Ciechocinka celem przeprowadzenia kuracji kąpielowej. Wielki napływ gości zmusił zarząd warzelni do uruchomienia w pobliskiej oberży czterech wanien, a nieco później—do wybudowania na terenie obecnego Parku Głównego pierwszych łazienek kąpielowych.

Popularność i znaczenie Ciechocinka zaczyna wzrastać coraz bardziej. Frekwencja gości kąpielowych zwiększa się z każdym rokiem, powstają nowe gmachy kąpielowe, liczne dworki i wille. Dawna mała wioszczyna przeobraża się stopniowo w nowoczesną miejscowość kąpielową bardzo cenioną i uczęszczaną.

W dobie niepodległości, dzięki obracaniu przez Rząd Polski na potrzeby zdrojowiska całkowitego dochodu i z zakładu i kart sezonowych, uwidocznił się dalszy szybki rozwój Ciechocinka zwłaszcza w kierunku rozrostu i udoskonaleń jego urządzeń sanitarnych i zdrojowo-kąpielowych. Założono wspaniałe parki i zieleńce, powstał nowoczesny wodociąg, zjawiły się piękne i wolne od kurzu asfaltowe ulice, wreszcie jako szczyt wszystkiego, oddana została do użytku pierwsza w naszym kraju cieplica-źródło dostarczająca ogromne ilości wody mineralnej o ciepłocie przyrodzonej, umożliwiającej stosowanie kąpieli bez podgrzewania w łazienkach lub otwartych basenach-kąpieliskach.

Dziś Ciechocinek jest naszem największem zdrojowiskiem nizinnem. Frekwencja roczna sięga 20.000 kuracjuszów. Urządzenia zdrojowo-kąpielowe dorównują zagranicznym, naturalne zaś środki lecznicze z wysokowartościową radoczynną cieplicą na czele, bogactwem swem i skutecznością niejednokrotnie przewyższają wiele głośnych i szeroko rozreklamowanych „badów".

Ciechocinek posiada kilkanaście źródeł o wielkiej wydajności wody mineralnej, zwanej pospolicie solanką, której osobliwą cecha jest różnorodność naturalnego stężenia. Trzy rodzaje wód przeznaczone są do wewnętrznego użytku już to w stanie naturalnym względnie podgrzewanym lub gazowym, dalej używa się ze znakomitym skutkiem solanki dwu i czteroprocentowej do kąpieli dziecięcych, wreszcie mocniejsze pięcio i sześcioprocentowe solanki służą do przyrządzania kąpieli dla dorosłych i do warzenia soli, przy którem, jako uboczny produkt otrzymuje się popularny w całym kraju szlam i ług ciechociński.

Solanki do wewnętrznego użytku należą do typu wód słono-żelazistych z bardzo znaczną zawartością żelaza i są z korzyścią stosowane w cierpieniach, spowodowanych złą przemianą materji, u osób z niedomogą wydzielczą żołądka, w stanach niedokrwistości, u dziewcząt cierpiących na blednicę, u dzieci słabych, wycieńczonych, z powiększonemi gruczołami, z gruźlicą kości i stawów.

Solanka ze źródła Nr. 8 nasycona bezwodnikiem kwasu węglowego jest pozatem bardzo smaczną wodą stołową.

Solanki o stężeniu dwu i czteroprocentowem służą przeważnie do celów lecznictwa dziecięcego. I tutaj różnorodność stężenia naturalnego solanek ciechocińskich jest niezwykle korzystna: bez uciekania się do sztucznego rozcieńczania wodą słodką, kąpiele dziecięce mogą być zawsze przygotowane z solanki naturalnej, o procentowości ściśle odpowiadającej wskazaniom lekarskim.

Znaczenie wysokoprocentowych solanek z pozostałych otworów wiertniczych zeszło w ostatnich latach na drugi plan, wobec uruchomienia źródła termalnego, które od roku 1932 obsługuje wszystkie gmachy kąpielowe.

Źródło to uzyskano drogą głębokich wierceń, trwających przeszło cztery lata i ukończonych z pomyślnym wynikiem w r. 1931. Solanka termalna wydobywa się samoczynnie z głębokości 1.300 m., bijąc potężną fontanną, której wydajność przekracza ćwierć miljona litrów na godzinę.

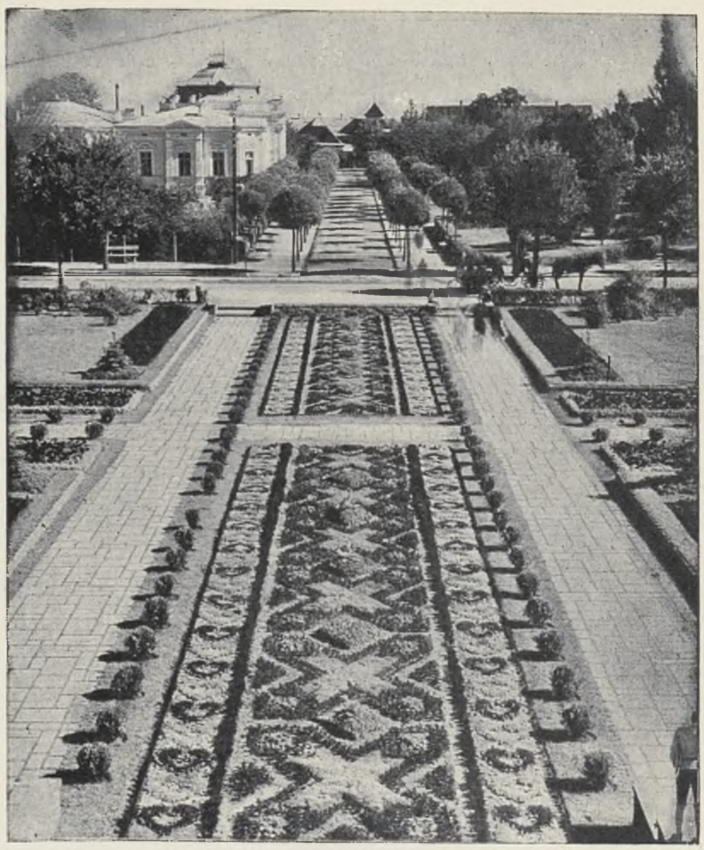
Orzeczenie Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie z dnia 9. XI. 32 r. klasyfikuje ciechocińskie źródło do rzędu SOLANKOWYCH CIEPLIC RADIOAKTYWNYCH.

Olbrzymia wydajność termy ciechocińskiej pozwala na użycie solanki termalnej do kąpieli basenowych w otwartych i krytych basenach. Dwa baseny otwarte zostały uruchomione w 1932 r. Jeden, noszący nazwę pływalni solankowo-termalnej, posiada potężne wymiary 4.000 m² i stopniowaną głębokość kąpieli morskich, wypełniająca go bowiem solanka termalna przez dodanie wody słodkiej odpowiada pod względem koncentracji i temperaturze morza Śródziemnego.

Drugi mniejszy otwarty basen, nazwany „Cieplicą Wspólną" wypełnia się nieroz-



Raj dziecięcy w Ciechocinku-Cieplicy, Ogródek jordanowski w parku zdrowia między tężniami



Jeden z wytwornych zieleńców ciechocińskich — słynny dywan utworzony z kwiatów. W głębi — gmach dyrekcji zdrojowiska.

cieńczoną solanką i służy do normalnych kąpieli solankowych, spotęgowanych działaniem słońca i wydzielającej się emanacji radowej.

Trzeci basen posiada wprawdzie skromne wymiary 60 m², lecz dla uniezależnienia się od pogody został wraz z szatniami przykryty wysokim, kopulastym dachem, wykonanym ze sprowadzonej z Anglji elastycznej namiastki szkła, przepuszczającej promienie pozafjołkowe. Ciepłota wody w tym basenie wynosi 34⁰ C. ciepłota powietrza, bez względu na pogodę około 30⁰ C.

Wszystkie baseny wypełniają się bez przerwy bieżącą solanką i posiadają odpowiednio urządzone rozbieralnie, natryski, klozety i t. d. Zwłaszcza urządzenia sanitarno-higjeniczne pływalni solankowo-termalnej, zaczerpnięte z najwspanialszych tego todzaju wzorów zagranicznych, nie pozostawiają w chwili obecnej nic do zarzucenia.

Powstanie w Ciechocinku basenu krytego jest niejako uwieńczeniem lecznictwa basenowego, zapoczątkowanego otwarciem wielkiej pływalni solankowo-termalnej pod tężniami.

Orzeźwiające powietrze tężniowe, niższa temperatura i słabsze nasolenie wody w pływalni pozwala ją upodobnić do kąpieliska morskiego, gdzie zabieg kąpielowy łączy się z przyjemnem spędzeniem czasu i możnością użycia gier sportowych i ćwiczeń cielesnych na wodzie i lądzie.

Otwarty basen solankowy, noszący nazwę „Cieplicy Wspólnej" dzięki wyższej ciepłocie i mocniejszej solance jest urządzeniem nawskroś leczniczem i służy do stosowania w dnie pogodne normalnych kąpieli solankowych, niezwykle pszyjemnych i tak niekiedy skutecznych w leczeniu pewnego rodzaju schorzeń przewlekłych.

Kryty wreszcie basen może być czynny bez względu na pogodę, kąpiele zaś w nim nietylko nie ustępują, lecz dzięki dość wysokiej ciepłocie wody i powietrza, promieniom pozafjołkowym i nieustannie wydzielającej się emanacji radowej—przewyższają kąpiele solankowe w łazienkach.

Drugim niezmiernie ważnym naturalnym środkiem leczniczym są bogate pokłady dobrej borowiny, służącej do przyrządzania kąpieli borowinowych całkowitych i częściowych oraz okładów. Dzięki wielkiej zawartości ciał organicznych i czynnych składników rozpuszczalnych, należy borowina ciechocińska do jednej z najlepszych borowin krajowych. Przyrządzonym z niej kąpielom nie można niczego zarzucić pod względem działania leczniczego.

Osobliwością Ciechocinka są tężnie, rozpraszające dokoła słoną wilgoć i stwarzające jedyne w swoim rodzaju naturalne inhalacje. Dało to asumpt do zbudowania inhalatorjum, jednego z największych i najlepiej urządzonych w kraju.

Wspomnieć należy o środkach pomocniczych, jak kąpiele kwasowęglowe, elektro i hydroterapja, emanatorjum radowe i irygatorjum. Nie mają one zasadniczego charakteru, są jednak poważnem uzupełnieniem środków naturalnych.

Z powyższego zestawienia bogactw źródlanych Ciechocinka można wysnuć jego najgłówniejsze wskazania.

A więc najbardziej nadającemi się do leczenia w Ciechocinku cierpieniami, są rozmaite SCHORZENIA REUMATYCZNE, oczywiście po przejściu okresu ostrego. Zapalenie reumatyczne stawów i mięśni, nawet bardzo uporczywe i zastarzałe dzięki wysokoprocentowej i radoczynnej solance leczą się z reguły dobrze.

Następnie idą schorzenia na tle WADLIWEJ PRZEMIANY MATERJI jak: artretyzm, podagra, otyłość, cukrzyca. Cierpienia te niekiedy są połączone że sklerozą i nadciśnieniem, co znów dzięki radoczynności samych kąpieli i możności stosowania wziewań radowych w emanatorjum, daje bardzo pomyślne rokowania.

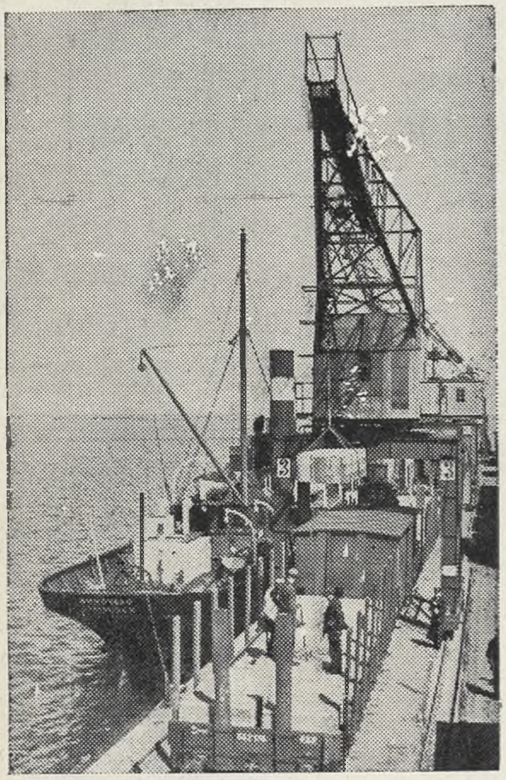
Dalej należy postawić CHOROBY KOBIECE, zwłaszcza przewlekłe stany zapalne, które dzięki znakomitej borowinie i irygatorjum solankowemu leczą się z dodatnim skutkiem. Nowocześnie urządzone inhalatorjum i powietrze pozwalają leczyć przewlekłe schorzenia GORNYCH DROG ODDECHOWYCH, nosa, gardła, migdałków, krtani i oskrzeli.

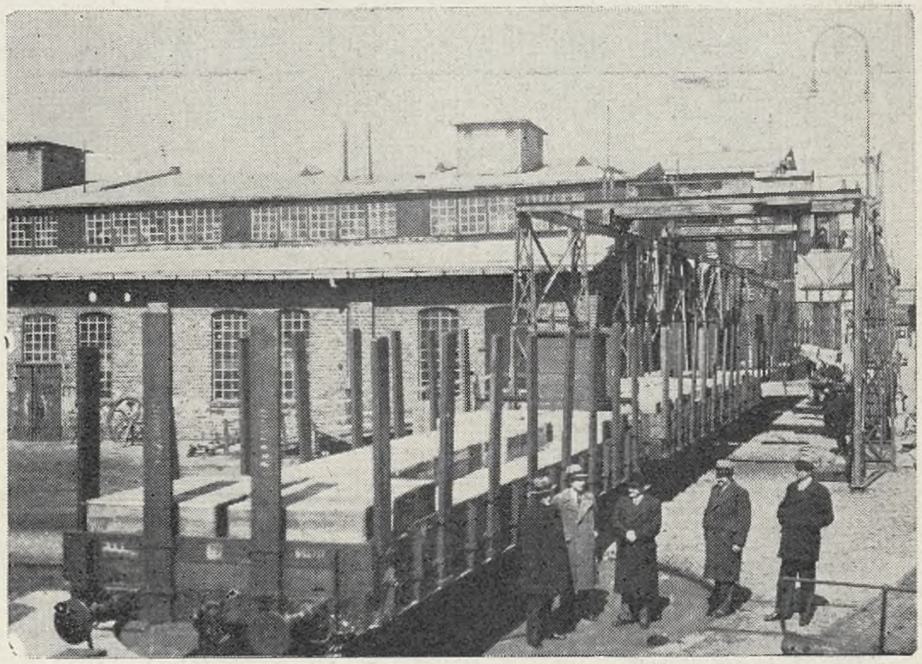
Basen z kąpielami morskiemi i słoneczno-powietrznemi jest doskonałem uzupełnieniem kuracji zasadniczej i daje dobre wyniki w leczeniu STAWOW NERWICOWYCH, OSŁABIENIA I ODHARTOWANIA. Kąpiele morskie w połączeniu z piciem wód słono-żelazistych są bardzo skuteczne w leczeniu DZIECI SKROFULICZNYCH, NIEDOKRWISTYCH, KRZYWICZYCH I WYCIEŃCZONYCH.

PRZECIWWSKAZANIA: niewyrównane wady serca, choroby nerek i gruźlica płuc. Ta ostatnia nawet w postaci t. zw. nieżytu szczytów ze stanem podgorączkowym.

PIONIERSKA DZIAŁALNOŚĆ FABYKI „UNIA-VENTZKI“

S. A. w GRUDZIĄDZU





Na łamach naszego pisma podkreślaliśmy niejednokrotnie ruchliwość i zasługi fabryki „Unia-Ventzki“ zarówno w odniesieniu do zaopatrywania naszego rolnictwa w pierwszorzędnej jakości sprzęt rolniczy, jak niemniej na odcinku wywozu narzędzi rolniczych na dalekie rynki zamorskie. Fabryka „Unia-Ventzki“ przezwyciężywszy niebywałe trudności, wyrosła na tle kryzysu gospodarczego, zużytkowuje obecnie całą swoją energję w kierunku zasilenia wytwórczości krajowej w szereg nowości konstrukcyjnych, mających pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia metod pracy naszego rolnictwa. Nowości te (siewnik, wialnia, parnik, młocarnia szerokomłotna, sieczkarnia toporowa, pług „Piorun“) wzbudziły powszechną uwagę autorytatywnych fachowców na tegorocznych Targach Poznańskich i będą ponownie wystawione na wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrycznego w Warszawie.

Ekspansywna aktywność „Unji“ w dziedzinie eksportu rozwija się, wbrew wszelkiem restrykcjom, w dalszym ciągu pomyślnie. Poniżej umieszczone ilustracje przedstawiają fragment załadowania w fabryce jednego z transportów pługów do Afryki oraz fragment przeładowania podobnego transportu w Gdyni na statek „Żeglugi Polskiej“.



DRUKOWANO NA PAPIERZE DOSTARCZONYM PRZEZ FIRMĘ „PNIOWIEC" sp. z o. o.
(WARSZAWA, DŁUGA 48)

Klisze wykonano w Zakładzie Chemigraficznym St. Kwiatkowski „Grafia", tel. 11-57-49, Dzielna 5, Warszawa.

Prenumerata dwumiesięcznika „FLOTA POLSKA" rocznie, t. j. za 6 zeszytów, — zł. 12. (Administracja za terminowe dostarczenie czasopisma nie bierze odpowiedzialności). Pojedyńczy zeszyt zł. 2.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kredytowa 9, 1 p. Konto w P.K.O. 25.110.

Redakcja i Administracja czynna jest od godz. 3-ej do 4-ej. Ceny ogłoszeń: cała strona 600 zł., 1/2 350, 1/3 250, 1/4 200

Dyrektor wydawnictwa: *E. Lindner.* Redaktor i wydawca: *Radosław Krajewski.*

Druk. M. GARASIŃSKI. Warszawa